

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmana 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W mieście: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miary petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lipca b. r. nadać najmiłosiwiej radcy sądu krajowego w Wadowicach, Władysławowi Chodorowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 sierpnia.

### Encyklika papieska o dyscyplinie kleru.

Ojciec św. Pius X wydał do arcybiskupów i biskupów włoskich encyklikę w sprawie kształcenia i dyscypliny kleru. Powodu do niej, jak w encyklice zaznaczono, dostarczyły liczne skargi na niesubordynację i krzewienie się dążeń ku niezawisłości wśród duchowieństwa włoskiego. Słowa Ojca św., zawarte w encyklice, sięgają jednakże po za ramy spraw Kościoła włoskiego tylko, godzi się więc bodaj w zwięzłym powtórzyć je streszczeniu.

Dla pokonania ducha oporu i buntu w Kościele, radzi Ojciec św. mieć w pamięci przestrożę Apostoła św. Tymoteusza: „Nie włoż ręki na nikogo przed czasem!“ (Mowa tu o wkładaniu ręki przez biskupa, jako symbolicznemu nadaniu godności kapłańskiej. *Przyp. Red.*). Dopuszczając zbyt pochopnie do święceń, otwiera się drogę do godności kościelnych ludzi, którzy nie przyniosą Kościołowi zadowolenia. Skutkiem tego również jest, że zdarzają się np. we Włoszech dycezye, miasta, gminy, o za wielkiej liczbie duchownych w stosunku do potrzeb ludności.

Jeżeli więc nie usprawiedliwia bezkrytycznego wyświęcania kapłanów nawet względem niedostateczny zastęp duchowieństwa, to tem bardziej byłoby pożądanem, by przy dopuszczaniu do godności kapłańskiej kierowano się jak największą surowością w przestrzeganiu przepisów i wymagań. Kapłaństwo bowiem dla ratowania dusz przez Zbawiciela ustanowione nie jest bynajmniej zawodem, do którego przystęp stałby otworem dla każdego, kto jeno zapragnie zostać duchownym. Biskupi powinni przy wyświęcaniu kierować się stosownie do uchwał soboru trydenckiego przedewszystkiem potrzebami dycezyi; powinni też w pośród aspirantów wybierać tych, którzy istotnie są uzdolnieni do misyi duszpasterskiej, a odmawiać święceń każdemu, kto objawia skłonności niezgodne z powołaniem kapłańskim, a zwłaszcza ducha oporu i wyniosłości.

Aby zaś nie brakło zastępu młodzieży, z pośród których możnaby wybierać przyszłych kapłanów, należy jak największą poświęcić troskę prowadzeniu i nadzorowi seminariów duchownych. Bo — zwraca się Ojciec św. do biskupów — takich będziecie mieli kapłanów, jakich sobie wychowacie. Biskupów jest rzeczą czuć nad nauczycielami, przekonywać się o sposobie i treści nauczania, przypominać im obowiązki i bezwzględnie usuwać tych, którzy przyłączają się do niebezpiecznych nowinek, a pozostają głusi wobec przestrogi i upomnień. — Wyjawszy nadzwyczajnie ważne i uwzględnienia godne przyczyny, nie powinno być dozwolonym klerikom uczęszczać na wykłady uniwersytetów publicznych. Alu- mni nie powinni brać udziału w zewnętrznych agitacjach i dlatego też nie wolno im czytać dzienników, ani pism peryodycznych. Wyjątek stanowią mają tylko te pisma, które uznane zostaną przez biskupa jako potrzebne

dla uzupełnienia wykształcenia kleryków. Ambona stanowczo powinna być niedostępna dla tematów, które nadają się raczej do walki publicystycznej lub akademickiej, aniżeli dla miejsca świętego; kazania moralne powinny mieć pierwszeństwo przed konferencyami, które, łagodnie powiedziawszy, pozostają bezowocne. I nie powinno się kazać przy pomocy przekonywujących słów mądrości ludzkiej, jeno z natchnienia ducha i z jego siłą przekonywującą. Dla tego też głównym źródłem kaznodziejstwa winno pozostać Pismo św. w duchu tradycyi Kościoła. Usuwać należy kaznodziei dbających bardziej o poklask słuchaczy, aniżeli o dusz zbawienie, niegodni są bowiem oni swego stanowiska. Lepiej, aby wierni poprzestawali na proste homilii i objaśnieniach katechizmu ze strony proboszczów, aniżeli aby ich raczono kazaniem, które więcej mogą przynieść szkody, niż pożytku. Kaznodzieja zapominający o tem, winien być suspendowany choćby nawet w toku kazania.

Pokusy wyłamania się z dyscypliny dostarcza młodym zwłaszcza członkom kleru także t. zw. chrześcijańska akcja ludowa. Nie znaczy to, jakoby ona sama w sobie była szkodliwa, lub zasługiwała z powodu swej istoty na potępienie. Wielu jednakże nie rozumie właściwych jej celów i samowolnie odstępnie norm, ku popieraniu tej akcyj ustanowionych przez Leona XIII.

Co do zakładania i prowadzenia pism peryodycznych winien kler kierować się ściśle tem, co przepisuje art. 42 Apostolskiej konstytucyi „Officiorum“ 12: „Członkom kleru zakazuje się bez poprzedniego pozwolenia ordynaryatu obejmować redakcyę dzienników i pism peryodycznych. Wyrażanie się w sposób, zdolny obudzić niechęć ku wyższym klasom zabronione jest jako sprzeczne z duchem miłości chrześcijańskiej. Zganieć też należy, jeśli publikacje katolickie pod wpływem niezdrowego modernizmu wyszydząją pobożność wiernych, lub krzewią nowe kierunki chrześcijańskiego życia i Kościoła, nowe dążenia ducha nowożytnego, przemawiają

za nowem społecznym powołaniem kleru nową chrześcijańską kulturą i t. d.

Nakoniec zabrania encyklika duchownym, by używali swego nazwiska jakimkolwiek stowarzyszeniom, niezawisłym od przynależnego biskupa. Zwłaszcza pod grozą odmówienia święceń klerikom a suspensyi kapłanom, zabrania encyklika udziału w *Lega democratica nazionale*.

## Serbska „księga błękitna“.

Z powodu głosów, które ozwały się w prasie austro-węgierskiej z powodu okazania się serbskiej „księgi błękitnej“, wywołujemy zasługujące na szczególną uwagę komentarze *Fremdenblattu* i *Pester Lloyd*.

Przeoglądając registr aktów tej księgi, pisze *Fremdenblatt*, trudno zrozumieć, że ma to być — jak pragnęły stronnictwa kierujące dziś Serbią — obrona jej przeciwko upokarzającym, a niesłusznym rozstrzeżeniom Austro-Węgier. Jeszcze większe rozczarowanie musi spotkać każdego, kto dokładnie przeczyta zawarte w owej księdze dokumenty. Serbski świat handlowy musiał zresztą dawno już dojść do przekonania, że niezgodnie nie pragnęły Austro-Węgry, jak walki słowej. Monarchia Habsburgów złożyła dostateczne dowody swej usteżeczności i pojednawczego ducha. Błękitna księga wymownie, niż wszelkie zapewnienia wykazuje, że żądania Austro-Węgier nie były przesadne. Jako główny odbiorca produktów Serbii miały chyba prawo żądać, by przy konkurencji traktowano sąsiada na równi z innymi państwami. Austro-Węgom wcale też nie idzie o zmuszenie Serbii do zerwania się z praw swych i jeśli żądania ich wydają się jej niesłuszne, to — niech poprostu nie zawiera traktatu handlowego z sąsiednim mocarstwem. Rzeczą oczywiście polityków serbskich, reprezentujących te po-

JULIUSZ ZEYER.

## JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

II.

Nazajutrz już koło jedenastej rano zjechała Catina przed dom pani Bassi. Nie wysiadając wcale z powozu, posłała na górę po Ninę, która wnet zbiegła wiążąc sobie kapełusz jeszcze w bramie domu.

— Wcześniej się zjawiasz — rzekła witając się i wsiadając do powozu. — Nawykłam rano wstawać — odrzekła panna.

— Na koniec ulicy Nazionale, do magazynu Old England — rzuciła Nina stargretowi. Wszak tak Catino? pytała towarzyski, która przytaknęła skinieniem głowy.

— Jak ci się podobał Jamaria?

— Owszem, podobał mi się.

— Przystojny, prawda? a przytem wytworny i pełen wdzięku. Bgzyteczne, rajskie ptaszę. Tropikalny żar wieje od niego.

— Natechniona jesteś, jak widzę — śmiała się Catina. Aż po rajskie ptaki się gasz w swych porównaniach.

— Trochę dziwak, ale to właśnie w twoim guście — ciągnęła Nina, puszczając docinek mimo uszu.

— Nie zauważyłam tego — odrzekła Catina. W każdym razie nie jest bawny.

— Ej, Catino — groziła jej pani Bassi — tylko mi się w nim nie zakochaj, jeśli

zamieszka u was w Campagnii. Znamy te przelotne ptaki. Pewnego pięknego poranku frunie, a dziewczynie żal serce strawi.

— Wiesz co — rzekła panna, udając, że nie słyszy przestrogi — niemiło mi, że Suintarella wygadała się przed nim o najmnie tego mieszkaniu. To jej fantazja wyjątkowa. Właściwie to widzisz ona pragnie wynająć od siebie... oddaliśmy jej dawno te trzy pokoje...

— A zatem cóż cię to obchodzi?

— No, nie, ale mi nieprzyjemnie, bo to zatracca kramarstwem.

— Oj, ty arystokratko!

— Możebyś ty to temu panu wybiła jakoś z głowy? Obmów przed nim naszą okolicę, powiedz, że tam malarya grasuje. I z Suintarellą pomów. Powiedz, że jest niezdolna.

— Nie krzywdźłabyś poczciwiny przynajmniej — ofuknęła ją Nina. — Podejrzałem mi to jest, że nie chcesz, aby pan Jamaria zamieszkał pod twoim dachem.

— To obojętne dla mnie — rzekła Catina — ale ciocia Galli jest temu przeciwna. Nie zda się jej być rzeczą przyzwoitą, aby — nie wiem zresztą o co jej chodzi, dość, że sprzeciwia się. Przy śniadaniu Luigi opowiedział jej o planach Suintarelli...

— Signora Galli była zawsze przesadna, w jej oczach wszystko zawsze jest nieprzyzwoite. Ona i donna Paolina...

— Przepraszam cię — przerwała jej Catina — chciałam cię spytać, czy używasz „Pear Soap“? Donna Paolina twierdzi, że to najlepsze mydło na świecie. A otóż i Old England!

Trwało bez mała godzinę, zanim Catina z pomocą Niny wybrała i kazała wynieść do powozu wszystko, co zawierał długi spis niezbędnych i potrzebnych rzeczy, spis układany od dwóch miesięcy w domu. Pani Bassi z nóg prawie leciała ze zmęczenia, tyle się nagała, zanim na wszystkich „stałych cenach“

zdołała trochę urwać. Na dobitkę gniewała ją, że Catina przyjmowała te jej wysiłki obojętnie, biorąc nieraz w obronę sprzedającego subiekta.

Wreszcie wyszły. Konie ruszyły w ulicę Giulia.

— Wstąpisz przecie do mnie? — pytała Nina.

— Nie mogę, ciocia czeka na mnie z lunchem, a już późna godzina.

— Kiedyż cię zatem zobaczę?

— Aż znowu przyjadę do Rzymu, albo ty do San Cataldo. Jutro przed południem muszę być u donny Paoliny, a po południu wracam do domu.

— No, to przynajmniej przyjedź znowu niedługo — to mówiąc zaczęła ją całować. A nie zapomniałyśmy czego u tych „derusów“ w Old England?

— Niczego. Dziękuję ci za twe trudy.

Znowu się uściśkały. Catina odjechała ku Sistine, a pani Bassi poszła do siebie na górę. Drzwi wiodące z przedpokoju do apartamentu pana Plojgara, były przypadkiem otwarte. Pokój tonął w cieniu, gdyż żaluzje były zapuszczone. Mimo mroku wydał się jej pan Plojhar przeraźliwie bladym. Śniadanie ranne stało przed nim nietknięte, tylko szklanka wina była do połowy wypita. Pan Plojhar zapalał właśnie papierosa, a widząc ją wchodzącą, powstał na przywitanie.

— Przepraszam — usprawiedliwiała się — pan dziś taki bladym... Czy pan chory? Nie jadłeś pan nic? — może z winy Teresy?

— Bynajmniej. Poprostu nie mam apetytu. Jestem trochę niedźród. — To mówiąc, mimowiednie położył dłoń na piersiach.

— Piersi! — I mimo to palisz pan! Jakże to można tak — strofowała odbierając mu papierosa.

— Przyzwyczajenie — uśmiechnął się.

— Poszłę po Luigiego. Choć młody, ale wzięty lekarz.

— Nie, nie, bardzo panią proszę — rzekł szybko i stanowczo, prawie porywczo.

— Nie ma pan zaufania?

— Do czego? do medycyny? Istotnie, nadmiarem jego nie grzeszę. Zresztą jestem zdrow, a pan Galli i tak przyrzekł odwiedzić mnie dzisiaj.

— Jakżeście się wczoraj bawili? — pytała pani Giovannina. Podobała się panu moja Catina?

— Piękna, istotnie, — i musi być bardzo dobra.

— Bardzo. Ma wszystkie zalety. Nie jest jednak bez wady. Wszyscyśmy ludźmi. Jest trochę ekscentryczna.

— Nie zauważyłem tego. Nie jest poprostu banalna.

Pani Bassi udała, że ociera sobie twarz chusteczką, aby ukryć swój uśmiech. Młodzi ludzie osądzili się nawzajem prawie że tak samo i temi samymi niemal słowy!

— Ach — rzekła — nie chcę jej bynajmniej obmawiać. Za mało jest poważna na swój wiek. Czy uwierzysz pan, że ona i po angielsku umie? Doprawdy, czego to już dziewczęta dziś się nie uczą! Perla, powiedział panu. Radabym ją wydać za Giugiego.

— Są po słowie? — zapytał, cedząc z trudem każde słowo.

— Nie, ale matka jego gorąco tego pragnie. Niestety, Luigi czuje się względem niej jedynie kuzynem, bratem cioteczynym. Wychodząc za niego, zrobiłaby partyę. Bo trzeba panu wiedzieć, że bogatą nie jest moja contessina.

— Contessina? — powtórzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

głady, będzie przekonać lud serbski, że będzie to dlań pomimo ciężkich strat ekonomicznych, pożyteczne.

Dla Austro-Węgier — czytamy dalej — wystarczy, że w sprawie dostaw dla artylerji, w której przemysł austro-węgierski stał do konkurencyj z innymi, odpowiedział rząd serbski stanowczym: nie! Co bowiem dziś spotyka tę gałąź przemysłu, spotka niezawodnie jutro inną i doszłoby do tego, że Serbia raczyła nas swymi produktami, by otrzymane od Austro-Węgier pieniądze rozdzielać pomiędzy inne państwa. Trudno zaś wymagać, by ktoś zechciał wdać się w tak jednostronny interes.

Co do opinii komisji fachowej o działach Skody przypomina *Fremdenblatt*, że sąd o tem zmieniał się kilkakrotnie, za często, aniżeli w takich sprawach bywa w zwyczaj. W końcu jedynym zwycięzcą — nie wiadomo, dla czego — został Schneider z Creuzot, a rząd kazał Skupczyźnie uwierzyć, że tej opinii należy bezwzględnie dać wiarę.

W decyzji rządu serbskiego, kończy wiedeński organ — powikłały się polityka i względy gospodarcze w isticie gordyjski węzeł. Serbia będzie musiała ostatecznie przyjąć do przekonania, że sama na tem wyjdzie najgorzej.

*Pester Lloyd* nie pojmuje, co mogło skłonić p. Pasieca do ogłoszenia błękitnej księgi, która miała służyć do usprawiedliwienia jego stanowiska w konflikcie słownym. Rząd austro-węgierski nie miał najmniejszego powodu, by nie zgodzić się na ogłoszenie aktów, podanych w tej kolleceji. Obracają one w niwecz legendę, jakoby potężna Monarchia uciśkała drobne królestwo serbskie. Bo czegoż żądano od Serbii? — Dokumenty księgi błękitnej wykazują, że niczego więcej, jak tylko uwzględnienia przemysłu austro-węgierskiego na równi z przemysłem państw innych. Co prawda Rząd austro-węgierski zażądał, aby przy zamówieniach na działa nie wyłączono austro-węgierskiej przemysłu od konkurencyi, ale nie można tego uważać za zbyt śmiałą pretensję, jeśli zważy się, iż n. p. cały prawie serbski eksport bytła konsumują Austro-Węgry. Choćby też Serbia, Bóg wie, dokąd łamała sobie głowę, nie wynajdzie państwa, które mogłoby jej dać choć w przybliżeniu te same korzyści. We własnym więc interesie powinna Serbia starać się o względy takiego sąsiada.

W sprawie dostaw dział twierdzi rząd serbski, że opinia komisji fachowej wypadła dla fabryk austro-węgierskich wprost zabójczo. „Mutacje“ jednak, jakie zaszły w tej opinii, nie pozwalają zrozumieć planów rządu serbskiego także w tej sprawie. Niechaj p. Pasiecz pozostanie konsekwentnym i nie schodząc z obranej drogi ogłaszaniem dokumentów sięgnie także do dossier, zawierającego historję orzeczeń komisji fachowej. Byłoby to bardzo cenne uzupełnienie księgi błękitnej. Być też może, iż pokazałoby się

wówczas, gdzie w tej sprawie szukać należy najbardziej uprzywilejowanych.

## KORESPONDENCYE.

Berlin w sierpniu.

*Frankfurter Ztg.* dołączyła się także na końcu do listy pism, które omawiają z całą bezwzględnością „panamę“ niemiecką. Głos to poważny i znamieny, co gorsza, oparty na faktach i rzeczywistości, która rzuca jaskrawe światło na stosunki biurokracji berlińskiej. Nasi entuzjaści kolonialni — pisze *Frankf. Ztg.* — dożyli ciężkiej chwili: do finansowego bankructwa systemu kolonialnego, które spowodowało nie mające końca powstanie, przybyła obecnie katastrofa moralna, jakiej nie przewidywali nawet najbardziej sceptycyjni krytycy kolonialnej polityki niemieckiej.

Prasa tutejsza stwierdza jednomyślnie, iż nadużycia i malwersacje musiały wprost urosnąć na gruncie tak podatnym, jakim był od początku urząd kolonialny.

„Setki milionów — przypomina *Germania* — na dostawy szły w ręce poszczególnych przedsiębiorców, którzy też wyzyskiwali swój monopol do ostatnich granic, zgarniali olbrzymie zyski, z których mogli „smarować“, prawie bez rachuby. Sprawa majora Fischera zatoczyła też szersze kręgi i musi wyprzedzić istotnie winnych na światło dzienne... Przesłuchanie niektórych osób, jako świadków, powinno doprowadzić do tego, że w zakres śledztwa wciągnięte będą inne jeszcze osoby... Wyjdą wtedy na jaw sprawy, które chroniono dotychczas przed światem w imię honoru imienia niemieckiego.“

Zachwiana w podstawach materialnych, pod grozą procesu karnego czyni firma Tippelskirch wszystkie możliwe zabiegi, aby uniewinnić się w opinii publicznej. Ogłosiła ona w dziennikach tutejszych oświadczenie, które prostuje wiele faktów. Szef firmy Tippelskirch utrzymuje z całą stanowczością, że major Fischer nie zaciągał u niego żadnej pożyczki i opowiada o zdarzeniu, które mogło dać powód do osnucia całej intrygi skierowanej przeciwko obwinionym.

Przed kilku laty znalazł się major Fischer w ciężkim położeniu finansowym, ponieważ żona jego, znana z rozrzutności i marnotrawstwa, zabrała w długi i zobowiązania finansowe, przekraczające znacznie budżet domowy Fischerów.

Zaprzyjaźniony z nimi oddawna Tippelskirch podjął się wraz z towarzyszem broni Fischera, kolegą z afrykańskiej armii Wissmana, przeprowadzenia akeij ratunkowej i wówczas to złożono razem 5.000 marek, które wybawiły Fischera z kłopotu. Sprawa ta, jako akt uczuć czysto ludzkich, nie pozwa-

lających opuścić przyjaciela w nieszczęściu, nie stała w żadnym związku z dostawami Tippelskircha dla armii kolonialnej. W dwa czy trzy lata później pożyczono Fischerowi, z tych samych powodów, jeszcze dwa tysiące marek, a żonę jego oddano pod kuratelę sądowną.

Kontrakty z intendaturą wojkową — pisze dalej w swem oświadczeniu Tippelskirch — zawierane były wyłącznie z centralnym zarządem urzędu kolonialnego, zaś warunki dostaw i ceny były zawsze przedmiotem najsumienniejszych badań ze strony rzeczoznawców i bezstronnych korporacji przemysłowych, tak, że wykluczona była z góry wszelka nieprawidłowość, polegająca na przecenianiu towaru lub podstawianiu dostaw lichych w miejsce wyborowych.

Dzienniki prowadzące ową zajadłą kampanię kolonialną przyjęły oświadczenie Tippelskircha z ironicznym niedowierzaniem. P. Tippelskirch — piszą — zapomniał w swej apologii dodać kim był ów stary afrykański przyjaciel Fischera, ofiarujący tak oho-ohne pieniądze na spłacenie jego długów. Nazwisko to jest jednak publiczną tajemnicą... Należy ono do rady legacyjnej dr. Bumillera, który niestety jest równocześnie współnikiem Tippelskircha. Okazało się także, że wszyscy inni „przyjaciele“ Fischera, pożyczający mu większe czy mniejsze kwoty, biorą również, w ten lub inny sposób, udział w przedsiębiorstwach i dostawach firmy Tippelskirch i Comp., a największa suma tych pożyczek przypada właśnie na czas zawarcia przez rząd kontraktu z ową firmą.

O osobie majora Fischera podają teraz bliższe szczegóły. Dosłużywszy się stopnia porucznika w 8 p. p., musiał już w r. 1880 złożyć szarżę z powodu długów, a przynajmniej się do armji saskiej w trzy lata później opuścił ją także, zaciągając się do oddziałów trup kolonialnych. Mimo niefortunnej bardzo przeszłości powołano go jednak ztamtąd do urzędu kolonialnego w Berlinie i tutaj rozwinął on właściwe zdolności, które zaprowadziły go obecnie na ławę oskarżonych.

Zwiększając się z każdym dniem lista obwinionych, objęła także tajnego radcę legacyjnego Königa. Na stanowisku referenta personalnego w urzędzie kolonialnym rzucał on do kosza wszystkie donosy i oskarżenia, wpływające na oficerów i urzędników kolonialnych, pozwalając w ten sposób na najbardziej krzyżące wykroczenia i przestępstwa, które uchodziły sprawcom bezkarnie. König wiedział n. p. dobrze o zniechęceniu się nad krajowcami naczelnika stacyi kolonialnej Schmidta i urzędnika administracyjnego Lenza. Wiedział o karygodnych czynach bestyalskich Horna, Bessera, Heinza, Brandeissa i Thierrego, nie wdrażając przeciw oskarżonym w drodze urzędowej śledztwa, co rozuchwalało coraz bardziej bohaterów afrykańskich, którzy byli pewni bezkarności i poparcia.

Afera kolonialna ma również tło głębsze, polityczne, dzięki temu, że zachwiała ona stanowiskiem ministra rolnictwa Podbielskiego.

Opinia publiczna uważała go bowiem za finansowego współnika firmy Tippelskirch. Minister, aby zapobiedz ubliżającym pogłoskom, złożył niedawno wobec jednego z posłów oświadczenie, iż nie ma najmniejszego kapitału zaangażowanego w operacjach Tippelskircha, a jest zainteresowany w pewnej formie tylko w zyskach tej firmy. Minister przeniósł udział swój później na nazwisko żony i wyszedł na razie cało z tej sprawy. Ponieważ jednak cesarz Wilhelm nie zna żartów ani dwuznacznych sytnacji we wszystkich kwestiach odnoszących się do armji, przeto mówią tu coraz powszechniej, że pan Podbielski będzie musiał przedać czy później złożyć swój urząd pruskiego ministra rolnictwa w ręce króla...

Urządowe wyjaśnienie całej afery Fischer, Puttkamer *et consortes* nastąpi dopiero po ukończeniu śledztwa Oczekują go tutaj z równą niecierpliwością, jak gruntownej reformy stosunków, panujących w niemieckim urzędzie kolonialnym. (ml.)

## Przełomowa chwila.

Wrzenie i zamęt

szczą się dalej, mimo usiłowania rządu, by plonien stłumić w zarodku i nie pozwolił mu się rozszerzyć na całe państwo, w którym wybuchowego materiału bynajmniej nie brakuje. Zwłaszcza marynarka, złożona z najinteligentniejszych żywiołów w armji rosyjskiej, najochotniej poddaje się podstępom rewolucyjnym, w portach więc od tygodnia wre krwawa walka, prowadzona z obu stron z pełnym wysiłkiem, z całą bezwzględnością. To, co kilka miesięcy wstecz działo się w skromnych rozmiarach w portach morza Czarnego, dzisiaj szaleje ze spotęgowaną tysiąckrotnie energią w portach północnych rosyjskich, a całe społeczeństwo wyczuje w silnem napięciu ostatecznego wyniku bratobójczej, krwawej walki. Mimo wszystko nie jednak wybuchu buntu, raczej przynajmniej wypadnie twierdzeniu, że nie jest to rewolucja, której oczekiwano po rozwiązaniu Dumy. Wrzenie w armji rosyjskiej notują dzieje stale od czasów Piotra Wielkiego; bunt wojskowy wybuchył przeciw i za panowania Mikołaja I., chociaż Rosya ówczesna o tyle była późniejszą od dzisiejszej. Rewolucję ma dopiero ujrzyć jesień, tak przynajmniej zapewniają różne komitety i związki.

Zanim ta jednak wybuchnie z całą siłą i potęgą, Stołypin pragnie pozyskać dla siebie najbardziej w Rosyi pochozny do przemianowania przewrotowych hasel żywiołów. Zydów. Istotnie historia wszystkich sprzysię-

1)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

IV.

(Ciąg dalszy).

Zostaję na werandzie, pochylony nad balustradą. Już służące zaczynają się ruszać na dziedzińcu; dwaj chłopcy znoszą pakunki, a stangret umieszcza się na kozle. I oto z głębi sieni ukazuje się dama dość otyła, omdlewających ruchów, zawelonowana krepą i otulona w płócienny prochowiec... To pani Egrefenil. Córka idzie tuż za nią, w krótkiej sukni *trousseau*, w białym kaszkieciu na głowie, trzymając w ręku pudełko z farbami. Dora Suzor ukazuje się ostatnia, obarczona parasolkami i poduszkami, które składa w głębi powozu. Pani Egrefenil wstępuje z trudem na stopnie powozu i siada obok panny Stefanii. Dama do towarzysystwa sama jedna zajmuje przednie siedzenie naprzeciw tych pań. Stangret ściąga lejce, ruszając z bieżą, małe koniczki z Tarbes, ruszają z miejsc, potrzebując dzwonek; gdy służba hotelowa się kłania, powóz wyjeżdża za bramę. Zaledwie mam czas pochwycić przelotne spojrzenie, rzuczone przez pannę Dorę w stronę *loggia*, gdzie długo jeszcze pozostaje, słuchając zgrzytu kół po piasku i odgłosu dzwonek...

W miarę, jak landara się oddala, wesołe oświetlenie krajobrazu zaćmiewać się zdaje i mam wrażenie owego nieokreślonego smutku, jakiego się doznaje wieczorem, na

niektórych stacjach kolei, gdy po odejściu pociągu blask gazowych latarni gaśnie nagle.

V.

Uporeczywe niedomaganie Flo nie dało nam opuścić Pierrefitte tego wieczora, jak się tego spodziewałem. Nazajutrz dopiero, po wypiciu filiżanki herbaty z rumem, mój wuj uczuł się rzeświejszy. Oznajmił, że jest gotów pusić się w dalszą drogę.

Z workami na plecach schodzimy wesoło w wąż Luz, kąpiący się jeszcze w chłodzie poranka. Czy zadowolenie moje pochodzi z tego, że widzę Florentyna Garaudel już na nogach, czy jestem mimowoli uradowany nadzieją zobaczenia Dory Suzor w Luz?... Droga, tak samo zamurowana, jak droga do Caunterets, wydaje mi się weselsza i bardziej swojska, zieloność bujniejsza. U stóp ściany skalistej, na której droga wycięta, mały strumyk mrucając biegnie pospiesznie; koronki cienkich roślin zwisają po skalistych zboczach, dzikie wino opuszcza swoje grona, wrzozy rozkaczają swoje różowe kwiatki; na samej górze słońce zaczyna złościć nagie szczyty. Flo nawet, pokrzepiony dobrze przespaną nocą, raczej okazać zadowolenie z pięknej pogody i zaczyna budować zabawne zamki na lodzie.

— Gdyś drzemał w półśnie na mojem łóżku hotelowem — szepta — ułożyłem cały plan naszej wyprawy. Luz będzie na jakiś czas naszym punktem wyjścia... Jestem zdania, abysmy natychmiast po przyjeździe poszukali u jakichś porządnym ludzi wygodnego mieszkania, niezbyt drogiego. Będzie nam wygodniej, niż w hotelu, gdzie tylko jadać będziemy, a za to pozostanie nam więcej swobody. Co do wycieczek w góry, możemy wybierać co nam się podoba: Bergonz, Garnie, Pic du Midi de Bigorre, wszystko to znajduje się w pobliżu... A przytem — dodaje z błyszczącym okiem i mruganiem powieką, z miną pełną tajemniczej dwuznaczności — „tem powietrzem Róża oddycha!“...

Spostrzegam to spojrzenie błyszczące i filuterne i wyobrażam sobie, że Florentyn Garaudel, podpatrzywszy moją rozmowę z panną Suzor, czyni aluzję do jej obecności w Luz. Czerwieniu się lekko, ale odpowiadam, udając obojętność:

— Co chcesz powiedzieć, wujaszku?.. Nie rozumiem.

— Myślałem, że posiadasz więcej sprytu... To znaczy, że pani du Val-Calvin z największą pewnością obrała siedzibę gdzieś blisko tutaj... Wziąłem na spytki pokojówkę w czerwonej chustce i dowiedziałem się, że na dzień przed naszym wymarszem z Caunterets, landara przywiozła panią Herminię do Pierrefitte. Pokojówka, uderzona urodą i dystynkcyą tej podróżnej, ciekawa przytem i przebiegła, jak każda służąca w oberży, wypytała furmana i dowiedziała się, że ta dama udaje się do Saint-Sauveur... Wiadomość ta, zresztą, zgadza się z tem, co mi pisała...

Wyciąga z 'arneciku list szacownie zachowany i odczytuje, podkreślając każde słowo zerknięciem w moją stronę:

— Widzisz więc — mówi wkońcu — że to nie była porażka... Mamy teraz jasno, jak na dłoni, że zamieszkała w Saint-Sauveur i czeka tam na mnie...

— Nie tak bardzo jasno, skoro zapomniała napisać swój adres.

— Jesteś zręda!.. Ona przecież tak samo, jak my, nie była pewną, gdzie znajduje mieszkanie. Adres jej znajdziemy łatwo w zakładzie kąpielowym.

— Jako, mój wuju. Wujaszek, człowiek poważny i rozsądny, nie zapominał jeszcze tej banalnej przygody z *table-d'hôte*?

— Banalnej?.. Dla mnie ona nie jest banalna... Właśnie dla tego, że jestem poważny i rozsądny, oddaję sprawiedliwość wdziękowi pani du Val-Calvin, jej rozumowi... i chcę zachować przyjaźń osoby, należącej do najlepszego towarzystwa... Tak powiedziałem!

Stanowczo, ta osoba z „najlepszego towarzystwa“ po prostu go oczarowała. Domyślałem się po rozkazującym tonie Florentyna

Garaudel, że nie nie zyskam sprzecząc się z nim; moje zarzuty przyczyniłyby się jeszcze do upierania się i utwierdzenia w jego szaleństwie. Milczę więc i przez jakiś kwadrans idziemy nie zamieniając ani słowa, po drodze zawieszony nad Bastan.

W miarę, jak idziemy dalej, dwie ściany wozu cofają się i maleją. Na stopniowanych stokach skały ukazują się białe folwarki wśród pastwisk jasno zielonych. U wyjścia z wozu, droga, zarośnięta z obydwóch stron topolami, wiję się leniwie przez łąki, na których setki strumyków błyszczą w słońcu. Wkrótce spostrzegamy Luz. Mała miejscina, ozdobiona dwiema wieżami kościoła Templaryszów, tuli się do stóp Bergonz, pomiędzy dolinami Barèges i Saint-Sauveur. Dalej, szczyty, otaczające miasteczko, występują błękitnawo zabarwione od spodu, rysując na błękitnie nieba wierzchołki akşamitno-złotawe. Niektóre zachowały jakby czapki z chimur i dymią, podobne do wulkanów.

Zatrzymujemy się chwilę przed tym krajobrazem, wytwornie świeżym i pełnym idealnej wspaniałości. Wuj Flo, który właśnie nakreślał swój zegarek, tak nagle i niespodziewanie podskakuje ze zdumienia, że puszcza na ziemię swój szacowny chronometr, co równie szybko ostudza jego zachwyty. Daremnie potrząsa zegarkiem, nie idzie: „Sprężyna pękła!“ mruzczy żałośnie.

Miałby wielką ochotę na mnie zrzucić winę, ale ponieważ jego niezgrabność tylko humor przejawia w kwaśnej dyskusji co do wyboru hotelu.

— Stałmy tymczasem w hotelu des Pyrénées — poddaję podstępnie; — po śniadaniu, które tam spożyjemy, wujaszek osądzi, czy możemy tam zostać...

Udaje mi się w ten sposób zaciągnąć go do hotelu, w którym państwo Egrefenil mieszkają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zeń i tajnych stowarzyszeń stwierdziła, iż pierwszorzędna w nich rolę odgrywają Żydzi, dobijający się od tyłu lat równoprawnienia. To ostatnie mają właśnie oni otrzycić teraz z rąk Stołypina, o ile rzecz prosta, przedtem nie zniecie go wojskowa dyktatura z prezydialnego krzesła. Jaki rezultat wydadzą reformy żydowskie premiera rosyjskiego gabinetu — okaże najbliższa przyszłość.

Stan umysłów w Rosyi malują najlepiej depesze z ubiegłej doby:

Kronsztad. Komunikat urzędowy. W dniu 1 sierpnia na krótko przed północą zaczęły się zaburzenia.

Marynarze czwartej załogi floty, spiesząc nadożywszy czarne kurtki i zrzucając pokrowce z czapek, wybiegli z koszar i zaczęli strzelać w powietrze. Następnie połączywszy się z oczekującym na nich tłumem robotników i innych osób obcych, wśród których były i kobiety, marynarze ruszyli do domu zajmowanego przez komendanta portu. Przywołane natychmiast oddziały piechoty na ulicy Pawłowskiej, rozproszyły tłum strzałami.

W tym czasie jednocześnie zaczęły się zaburzenia w innych załogach floty. Marynarze zaczęli wychodzić z koszar, lecz udało się wyperswadować im to i wkrótce rozeszli się na swoje miejsca.

Jednocześnie znowu utworzył się tłum, złożony z marynarzy czwartej załogi floty, oraz osób obcych i rzucił się na arsenał, ażeby po wyłamaniu bram i drzwi zawładnąć bronią, lecz tu ponownie piechota, przy pomocy kartaczownic, rozproszyła tłum.

Po tym fackie tłum, zebrany ponownie, skierował się ku fortecy „Konstanty”, gdzie niewątpliwie liczył na poparcie, gdyż za zbliżeniem się tłumowi na forcie tym wywieszono czerwoną flagę i wnet nim zawładnięto.

Fort „Konstanty” był ostrzeliwany, a o godzinie 5 rano powstańcy poddali się.

Przy starciu tłumowi zbuntowanego z wojskiem około arsenału, gdy do wojska strzelano z brauningów, zabici zostali: kapitan pierwszej klasy Radionow, kapitan drugiej klasy Dobrowolski i Szumow, sztabkapitan Stojanowski; ranieni: kontradmirał Beklymieszew, bagnetem w krzyż i w piersi kulą, kapitanowie drugiej klasy Krynicki i Paton w rękę z postrzaskaniem kości, oraz mierzman Malcew.

Rano porządek w twierdzy był przywrócony. Przybył pułk fiński. Winni są aresztowani.

Berlin. Z Kronsztadu donoszą do pism tutejszych, że komendant twierdzy miał wpaść na ślad szeroko rozgałęzionego sprzyżenia wśród kronsztadzkich pułków piechoty. Obawia on się podobno wystąpić przeciwko skompromitowanemu oficerom i żołnierzom, gdyż mogłoby to wywołać nowe bunt.

Podczas buntu w Kronsztadzie zginęło 150 ludzi. W buncie brało udział 4500 żołnierzy, w tem 500 saperów, 500 artylerzystów, reszta piechoty.

Londyn. W pismach angielskich czytamy: Siedmiu przywódców buntu kronsztadzkiego, którzy brali też udział w zamordowaniu oficerów Aleksandrowa i Wernackiego, zostało onegdaj skazanych na śmierć i rozstrzelanych. Buntownicy aż do ostatniej chwili zachowywali się z oporem. Kiedy z związaniem oczami postawiono ich na placu stracenia, zaczęli głośno wołać:

— Tak jest, zabiliśmy ich, teraz zabijcie nas! Strzelajcie!

Oficer zakomenderował ognia. Wszyscy siedmiu natychmiast padli trupem. Pogrzebano ich na miejscu stracenia.

Areszty wojskowe w Rewlu, Kronsztadzie, Helsingforsie przepelnione rozbrojonymi marynarzami, artylerzystami i pionierami. Więzień pilnuje piechota, która dotąd zachowuje zupełną wierność.

Piechota strzeże też dniem i nocą doków w Kronsztadzie, aby przeszkodzić usiłowaniam zepsucia okrętów wojennych, znajdujących się w naprawie.

Helsingfors. Wiadomość o aresztowaniu przywódcy „czerwonej gwardii” Kocha nie potwierdza się. Jedynie zabrano jego papiery. Czynnościami „czerwonej gwardii” kieruje obecnie anarchista Luoto. Koch prawdopodobnie znajduje się w okolicach Helsingforsu. Senat rozwiązał organizację „czerwonej gwardii”. Sledztwo sądowe stwierdziło, że wypadki w Sveborgu zostały wywołane przez partję rewolucyjną w porozumieniu z „czerwoną gwardią”.

Petersburg. Z Helsingforsu nadechcą pogłoski do pism tutejszych, że także na krążowniku „Azya” zbuntowała się załoga. Przeciw krążownikowi temu nie można było wystąpić z powodu niepewnego zachowania się innych okrętów. Krążownik „Azya” popłynął na pełne morze pod czerwoną flagą.

Pancernik „Sława” miał odnieść tak znaczne uszkodzenia od strzałów zbuntowanych, iż ledwo się trzyma na powierzchni wody. Również pancernik „Cesarzewicz” ma być uszkodzony.

Kolonia. Do Köln. Ztg. donoszą z Rewla: Na łodzi torpedowej „Nr. 106” — o której oficjalne doniesienia mówią, że przedostała się do portu w Rewlu — marynarze zbuntowani zniszczyli wszystkie maszyny, poczem uciekli w lasy. W lasach tych ma się błąkać 600 marynarzy z okrętów, które się zbuntowały. Do marynarzy tych przyłączyła się wiele chłopów. Ludność ogarnęła panika.

Petersburg. Z Rewla donoszą, że kiedy na pokładzie krążownika „Pamięć Azowa” wybuchły niepokoje, okręt znajdował się wtedy w zatoce Papendik, o 60 mil na wschód od Rewla. W pobliżu znajdowały się wtedy krążownik „Abreg” i „Wojewoda”, nadto okręt szkolny „Woin” i jeden torpedowiec. Gdy zbuntowani opanowali „Pamięć Azowa”, wezwali tamte okręty, ażeby udały się za nimi. Gdy rozkazu nie usłuchano, z krążownika „Pamięć Azowa” dano strzały, które jednakże nie trafiły. Krążownik „Abreg” utknął na mieliźnie, lecz następnie, bez niczyjej pomocy, wydostał się na głębszą wodę i udał się do ujścia Narwi. Skoro pozostałe okręty spostrzegły, że „Pamięć Azowa” zniknął z horyzontu, udały się do Rewla, gdzie komisja, wydelegowana przez władze morskie, stwierdziła, że nie odniosły żadnego szwanku od strzałów.

Sebastopol. Pod wpływem wiadomości z Sveborga i Kronsztadu zapanowało tutaj wielkie wzburzenie. Obawiają się wybuchu buntu. Admirał Skrydłow telegrafował o spieszne przysłanie piechoty. Arsenał dla bezpieczeństwa zamknięto.

Berlin. Do Berliner Ztg. donoszą z Petersburga: Dwa pułki piechoty, wysłane do Sebastopola, przyłączyły się do buntu. Z buntownikami połączyło się także bardzo wiele osób cywilnych dobrze uzbrojonych.

Petersburg. Wiadomość, jakoby w obozie wojskowym Rebertowie pod Warszawą zbuntowała się artylerja, jest nieprawdziwą.

Kijów. Przy rewizji u byłego oficera Gonowalewa znaleziono 7 bomb, napełnionych materją wybuchową, oraz plany Petersburga i Kijowa, opatrzone roznajętymi uwagami. — Gonowalewa aresztowano wraz z pewną kobietą, nazwiskiem Sabuntowa. Gonowalew już raz był aresztowany jako podejrzany o propagandę rewolucyjną w armii. Wprawdzie wypuszczono go na wolność, jednakże wydalono z wojska.

Petersburg. Między stacyami Liwabą a Hasenbot uzbrojona banda zatrzymała pociąg osobowy i zrabowała z wagonu pocztowego 80.000 rubli. — Obrabowała również kilku podróżnych.

Petersburg. Strejk generalny, jak się zdaje, nie udał się. Ruch kolejowy odhywa się normalnie. Onegdaj większa część domów była dekorowana z powodu imienin carowej wdowy. Większa część robotników zachowuje się zupełnie apatycznie. Z drugiej strony atoli grozi wybuch strejku we wszystkich drukarniach. Zdaje się, że wydawnictwa gazet nie będą mogły wydać swych pism.

Petersburg. W sobotę po południu panował w mieście spokój. Zapowiedziano strejk 61.555 robotników fabrycznych.

Moskwa. Na dworcu kolejowym linii Kazań-Moskwa rzuciło dwóch nieznanym ludzi bombę; obaj zginęli wskutek wybuchu, konstruktor ranny, kilka budynków uszkodzonych.

Petersburg. Onegdaj rozszerzyła się tu pogłoska, iż rząd, w odpowiedzi na strejk generalny zaprowadzi dyktaturę wojskową. Dyktatorem ma być mianowany wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Petersburg. Zecerzy gazetowi rozpoczęli bezrobocie.

Petersburg. Mimo, że strejkuje 66.100 robotników, w mieście panuje zupełny spokój. Strejk generalny się nie udał. Sklepy przeważnie są otwarte. *Goniec Urzędowy* wyszedł w objętości jednej strony.

Petersburg. (Urzędownie). (Niedziela godz. 9 min. 30 wieczorem). O ile dotychczas wiadomo, niedziela minęła spokojnie. Tylko po południu przyszło do większego nagromadzenia ludności z powodu przemarszu żołnierzy 18 oddziału floty, którzy mieli wsiąść na okręty. Publiczność z objawami sympatii witała marynarzy, którzy przeważnie byli pijani. Konnica utrzymywała porządek. Potwierdza się, że onegdaj zabito 8 policjantów. Wiadomości z innych miast nie wskazują na rozszerzanie się niepokojów. Strejk generalny należy uważać za nieudany. Kilka linii kolejowych podjęło napowrót ruch tak, że ruch kolejowy należy uważać za normalny.

Berlin. Do Berliner Ztg. donoszą z Odessy, że na ulicach miasta rzucono wiele bomb. Zaniepokojenie się wzmacnia. Robotnicy portowi zastrejowali. Towary, których nie można władować na okręty, ulegają zepsuciu. Szpitale są przepelnione chorymi na tyfus.

#### Zamiary rządu.

Wobec odmowy Szypowa, Guczkowa i Mikołaja Lwowa, prezes rady ministrów Stołypin ułożył nową listę kandydatów na sta-

nowiska ministerjalne. Na liście tej znajduje się kilku członków Rady państwa; między innymi wymieniają Awdakowa.

Ponieważ jednak wątpliwym jest wielce, aby którykolwiek z b. posłów rozwiązanej Dumy lub członków Rady państwa wszedł do obecnego gabinetu urzędniczego, przeto — jak donosi *XX. Wiek* — postanowiono przyspieszyć różne reformy i zająć się jak można najprędzej ułożeniem nowych praw.

Osoby, znające bliżej Stołypina, zapewniają, że ma on jak najlepsze chęci. Na pierwszym planie postawiono wydanie przepisów czasowych o wolności zebrań i związków, które to przepisy mają być daleko liberalniejsze od wydanych za rządów Wittego-Durnowo. Są one podobno zbliżone do projektu, opracowanego przez „kadetów”, z tą jedynie różnicą, że policyli nadają większą władzę.

Jednocześnie projektowaną jest rewizja ustawy prasowej. Zamierzone jest usunięcie wielu punktów z dotychczasowego prawa i dodanie nowych punktów, nadających większe przywileje władzom sądowym, a ograniczających kompetencję władz administracyjnych.

Wysunięto też na porządek dzienny sprawę reform agrarnych. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą *XX. Wieki*, że za podstawę nowych prac będzie wzięty projekt byłego zarządzającego urzędzeniem rolnem i rolnictwem, którym sfery dworskie żywo się obecnie zajmują. Jest on rozważany i komentowany przez całą grupę osób. Robione są różne obliczenia możliwych ustępstw. Uchodzi za rzecz prawdopodobną, że niektóre kategorie gruntów apanażowych, klasztornych, cerkiewnych i gabinetowych będą wywłaszczone.

Między innymi gromadzone są dane statystyczne o różnych kategoriach majątków prywatnych, a mianowicie o majątkach, przewyższających pewną liczbę dziesięcin i skoncentrowanych w jednych rękach. Okazuje się, że jest sporo osób, posiadających po kilkudziesięciu tysięcy dziesięcin, a nawet przeszło sto tysięcy dziesięcin.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą też usunięci niektórzy gubernatorowie.

#### «Kadeci» i «pedecy».

O zamierzonym sojuszu wybierzemy rosyjskiego stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego z partją „postępowo-demokratyczną” w Królestwie polskim, podaje korespondent petersburski *Słowa szczególne*, które podaliśmy przed kilkoma dniami. Z doniesień tych wynika, że „kadeci” stanowczo chcą się zwrócić przeciw stronnictwu narodowo-demokratycznemu, które odmówiło swego współdziałania w demonstracji wyborczej. O zebraniu, na którym zapadło to postanowienie, pisze korespondent:

Mając dość „polskiej reakcji”, „kadeci” na poufnym zebraniu zdecydowali, że na przyszłych wyborach w Królestwie zwyciężyć ma postępową demokrację, jako najbardziej do „kadetów” zbliżoną. Zebranie odbyło się z udziałem delegatów „pedecy” i nie nosiło wcale charakteru oficjalnego. Jako jeden z najważniejszych czynników uznano bezwzględne zapoczątkowanie agitacji wyborczej za pomocą stworzenia na miejscu komitetów, mających czuwać nad przebiegiem akcyi wyborczej. Te komitety, zespolone wspólnym interesem polityczno-partijnym, będą działały solidarnie i mają wszędzie z waleczą o narodowe partye wszelkich odcieni. Niec całej działalności zbiegną się w Petersburgu, z kąd będą wysłani ludzie, mniej więcej wybitni i dobrzy mowcy, w celu zadawania ostatnich ciosów kandydatom przeciwnych partyj. Inni znów mają za pomocą wieców i pogadanek przygotowywać grunt i kształtować opinię, w sposób życzliwy polityce kadeckiej.

„Kadeci” — czytamy dalej w *Słowie* — mają nieco przesadne poglądy na ogrom i znaczenie partyi postępowo-demokratycznej i sądzą, że u nas zarówno w Królestwie, jak i na Litwie, możliwym jest i popularnym to antipatryotyczne stanowisko, które w swem rosyjskiem społeczeństwie sami zajmują. Nie znają naszych stosunków i sądzą o nich z daleka ze słyszenia, albo z rzadkich wycieczek na różne festyny, obchody i wiece, które z natury swej najmniej dają sposobności zapoznania się z istotnymi naszymi postulatami, jak i z położeniem i wpływem partyi w danej chwili.

W każdym razie, narodowcy wszelkich barw, a więc ludzie, którym na sercu leży powstrzymanie społeczeństwa polskiego na brzegu tej przepaści, do której dążyli „trudowiki” i socjaliści przy akompaniamencie „kadetów”, nie powinni lekceważyć starań przeciwników. Nie powinni w zupełnym spokoju przytaczać cyfrowych rezultatów poprzednich wyborów, usmiechając się na „próżne zabiegi” przeciwników. Agitacja ma wszędzie znaczenie wielkie, a u nas — większe bodaj, niż gdzieindziej.

Nowe wybory będą pewno bardziej zaostrzone, przeciwnicy energiczniejsi, więc i my, nie pragnący powtórzenia różnych radykalno-umiarkowanych *salto-mortale* w przyszłej Izbie, wysłać tam winniśmy ludzi, którzy nie będą bez potrzeby drażnić żadnych innych partyj, ale powodować sobą nie dadzą, ani nie powtórzą naszych tradycyjnych błędów, naszej gotowości biegnięcia w ogień dla cudzej sprawy, bez pozytywnego i uprzedniego omówienia, co my na tem zarobimy.

A „kadeci” — kończy *Słowo* — o ile w organie swym wyraźnie grożą, że nasza secesya wyborcza może nas pozbawić na długie lata autonomii, o tyle obietnic wyraźnych nie dawali, że nam to lub to dadzą za nasze takie lub inne stanowisko. Zdaje się jednak, że czasy wiary w polityczny sentymentalizm czykolwiekbydż minęły bezpowrotnie i poza kilku kadetami-Polakami, mało kto da się złudzić mglistymi i warunkowymi obietnicami...

#### Jeszcze Maryawici.

W ostatnim numerze *Kraju* czytamy: Niesłychanie są uprzejmi dla „ludzi rosyjskich”. Korespondent *Warszawskiego Dniownika* dotarł tam, gdzie nie docierał żaden z dziennikarzy polskich. Przyjęła go gościnnie sama „mateczka” w swoim zakładzie przy ul. Dobrzyńskiej. Jest on zachwycony mateczką i zakładem, a zwłaszcza księdzem, który go oprowadzał. Swoje wrażenia spisał w dwóch wielkich fejetonach, liczących z 1200 wierszy.

P. Moszkow opisuje, że „mateczka” posiada w Płocku coś niby pracownię, przyjmującą obstalunki wszelkiego rodzaju, od szycia bielizny do reparacyi ornatów włącznie, niby zakład naukowy, niby klasztor! Pracują w zakładzie młode dziewczęta. Dawniej było ich więcej, dziś jest tylko 40. Nie są to zwyczajne robotnice, lecz tworzą związek, coś na wzór owych artełów, jakie zalecał Czernyszewski w swej powieści: „Co robić?”. P. Moszkow obejrzał sumiennie cały zakład, mieszczący się w głębi dziedzińca, otoczonego wysokim murem, był w pracowniach, salach sypialnych, był w kaplicy, w której modliły się żarliwie dwie panienki, dowiedział się od pani Kozłowskiej, że jest córką leśniczego z Siedleckiego, że była w IV. gimnazjum w Warszawie, lecz nie skończyła go, poczem chciała zostać siostrą miłosierdzia i uczyła się na felczerskiej kursy prywatne w Warszawie. „Jest to brunetka lat 44, doskonale zakonserwowana, pełna, średniego wzrostu, z nader sympatyczną twarzą, o jednym czarnem, śmiejącym się oku. Wskutek jakiejś choroby straciła drugie. Postać wogóle najwyklesza. Tak wyglądają niemłode siostry miłosierdzia”.

Kapelan zakładu opowiedział p. Moszkowowi, że maryawitizm liczył dawniej 80 księży i 100 tysięcy wyznawców, dziś liczy 30 księży i 70—80 tysięcy parafian, że szuka sprawiedliwości w najwyższym sądzie na ziemi: u Papieża. „Papież przyjął nas łaskawie i obiecał nam swoją opiekę. Ale za nami w ślad przybyli nasi wrogowie, oczernili nas i w rezultacie okazała się encyklika (?), o której pisały dzienniki. Papież nie odłączył nas od Kościoła, ale w akcie powwyżym jest wiele punktów niejasnych, które można tłumaczyć tak i owak. Podaliśmy nową prośbę i dotąd nie uważamy się za sektę, czekając na przychylną odpowiedź od Papieża”. „A jeżeli odpowiedź będzie nieprzychylna?” — zapytał p. Moszkow. — „Jaka będzie, to będzie — odpowiedział ksiądz — w żadnym razie nie ustąpimy. Żyć po dawnemu nie możemy; mamy jednak nadzieję, że sprawa nie jest stracona. Papież nie zechce prawdopodobnie odłączyć nas od Kościoła bez żadnej winy z naszej strony.” Co za skromność!...

## KRONIKA.

Lwów, 6 sierpnia.

#### Kalendarz.

Wtorek (7 sierpnia):  
Kajetana Wyzn. — Oleha św. — Uspen.  
św. Anny.

Wschód słońca o godzinie 4:14 rano, zachód słońca o godzinie 6:44 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swój prywatnej szkatuły 2000 koron na pogorzeleno w Czarnym Dunajcu, w powiecie nowotarskim.

— **Zastępcą dyrektora Banku krajowego** zamianował JE. P. Marszałek krajowy adwokata Dr. Stefana Fedaka.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Powrót seryi I. kolonii brzuchowickiej** nastąpi dnia 7 sierpnia b. r. o godz. kwadrans na 6 po południu. Po odbiór działwy

zgodzą się rodzice u kierownika kolonii na dworcu kolejowym zaraz po przybyciu pociągu.

— **Starożytne malowidła w dyrekcji skarbu.** Przy restaurowaniu biura dyrektora urzędów pomocniczych dyrekcji skarbowej, mieszczącego się w dawnej kaplicy domowej rektora kolegium OO. Jezuitów, natrafiono przy skrobananiu ścian i odbijaniu tynków na malowidła ścienne, a na każdym z czterech rogów sklepieniowych znalezione portrety fundatorów i dobrodziejów dawnego kolegium jezuickiego. Portrety zachowane stosunkowo dobrze, przedstawiają: ks. Dymitra Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego († 1603), Elżbietę z Leżenic Siemianowską († 1623), Stanisława Jabłonowskiego, hetmana w. k. Czwartą portret, niewiadomo czyj, przedstawia mężczyznę w średnim wieku, odzianego w czarną delię i ponsowy żupan.

Zawiadomieni o tem dr. A. Czołowski, oraz dr. Ludwik Finkel, porobili wszelkie kroki, aby portrety owe uratować dla przyszłości drogą umiejętniejszej restauracji.

— **Próba gaszenia ognia** przyrzędem zwanym „Minimax“ odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem na placu wystawowym.

— **Spadek temperatury.** Szalone upały dni ostatnich wywołały reakcję atmosferyczną. Od zachodniej Północy szeroką ławą szły burze, zniszczeniem znacząc swe ślady. Do nas na szczęście nie doszły, wywołały jednak przewrót w stanie ciepłoty. Już wczoraj wśród wichury i deszczu nadszedł chłodny prąd powietrza, a dzisiaj wskazują termometry dalsze obniżenie temperatury. Wiatr dotąd nie stracił na sile. W połączeniu ze zmniejszeniem zachmurzenia, przepuszczającym od czasu do czasu nieco jasności słonecznej, daje nam on przedsmak niedalekiej już jesieni.

— **Ślub panny Marii Kostkiewiczówny** z p. Julianem Mikosińskim odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Franciszkanów we Lwowie.

△ **Krwawa awantura.** Michał Mulik, czeladnik masarski, który onegdaj pełnił dwa razy nożem Stanisława Jankowskiego, kierownika zakładu masarskiego p. Józefa Jankowskiego, a następnie zbiegł, zgłosił się wczoraj wieczorem na inspekcję policyjną. Oddano go na razie do aresztów policyjnych.

Przebity przez niego Stanisław Jankowski zmarł wczoraj w szpitalu. Zmarły liczył 36 lat życia.

Dziś przed południem jeden z agentów policyjnych przyaresztował czeladnika rzemieślniczego, Franciszka Drexlera, jako silnie podejrzanego o współudział w zabójstwie Stanisława Jankowskiego.

△ **Czuły małżonek.** Hena Heizerowa doniosła wczoraj policyi, że mąż jej rytualny, Salomon Sommer, zabrawszy złoty łańcuszek z niklowym zegarkiem i 180 koron w gotówce, oraz sprzedawszy konia z wózkami za 80 koron, zbiegł prawdopodobnie do Ameryki. Za Sommerem rozesłała policya listy gończe.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano wczoraj 14-letniego chłopca szwajcarskiego, Jerzego Nowaka, pod zarzutem kradzieży banknotu 100-koronowego, na szkodę foryśia Adama Handzlika.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Helena Michalkówna, w 15 r. życia; Eugeniusz Zombek, dyplomant handlowy, w 29 r. życia; Teodor Zubko, w 77 r. życia; Leokadya Laszko, w 66 r. życia; Albertyna Czech; Katarzyna Kowalska, żona leśniczego, w 50 roku życia.

W Jarosławiu: Seweryna Łucka, wdowa po kanceliście kolei państwowej, w 65 r. życia.

W Gajach: Stanisława Wołodkowiczówna w 19 r. życia.

— **Śmierć pod kołami tramwaju elektrycznego.** Z Krakowa donoszą: W sobotę wieczorem przejechał tramwaj elektryczny niejakiemu Stefanu Pierzechałę. Wskutek odniesionych obrażeń Pierzechała zmarł wkrótce po odwiezieniu go do szpitala.

— **Pamiętniki puławskie.** W roku 1869, kiedy Instytut politechniczny w Puławach zamieniono na Instytut rolniczy tylko — jednocześnie z wprowadzeniem doń języka rosyjskiego, usuwano — z rozporządzenia ówczesnego ministra освіти hr. Tołstoja — zarówno z budynków, jak i z parku wszystko, co nosiło na sobie znamię polskie, zaczynając od napisów na przedmiotach muzealnych, drzewach i krzewach parku; nie oszczędzono nawet napisu łacińskiego na pałacu „Marynki“ — cytaty Horacego: *Iste terrarum mihi praeter omnes augulus videt* (ten zakątek milszy mi jest nad wszystkie), napisu, nie mającego nie wspólnego z polityką; wydarto wreszcie z domku gotyckiego szczytki pamiątkowe, pochodzące z budowli historycznych różnych czasów i różnych krajów, zniesione tu i zbrożną ręką wmurowane w ścianę tego domku — ku pamięci; kule kamienne średniowiecznych armat — nawet niepolskie, ozdoby architektoniczne i t. p. Wszystko to zapakowano w paki i wywieziono do Moskwy. Podobno paki te znajdują się w Muzeum Rumiancewa, dotąd nierozpakowane. „Ziemia Lubelska“ porusza tę sprawę w celu podjęcia starań o zwrot tych pamiątek krajowi.

— **Kardynał dr. Kopp,** książę-biskup wrocławski, obchodzić będzie przy końcu bie-

żącego roku 25-letni jubileusz biskupstwa. We Wrocławiu utworzył się komitet, na którego czele stanął poseł dr. Porsch. Komitet zawiądomił ks. kardynała o zamiarze urzędzenia odpowiedniej uroczystości z pochodami, korowodami, uctami i t. p. Ks. kardynał odpowiedział jednak w piśmie do dr. Porscha wystosowanem, że takiego obchodu sobie nie życzy i że w dniu swego jubileuszu w ogóle we Wrocławiu nie będzie.

— **Uderzenie piorunu w bagnet.** Jak donoszą z Grazu, dnia 2 b. m., podczas silnej burzy, uderzył piorun w bagnet żołnierza, który w zakładzie karnym w Karlu stał na posterunku. Piorun uderzył w bagnet i po lufie prąd elektryczny dostał się do ciała żołnierza, powaliliśmy go na ziemię. Żołnierz ów stał na dziedzińcu, a więc pod otwartym niebem. Na czworakach poczołgał się do bramy, chcąc dać sygnał dzwonkiem, ale po drodze tak dalece opuściły go siły, że zdołał tylko strzelić na alarm. Pospieszono mu z pomocą, przyczem okazało się, że ma obie nogi porażone.

— **Gwałtowna burza.** Z Innsbruku donoszą: W piątek wieczorem srożyła się tu i w okolicy niezwykle gwałtowna burza. W pewnej wsi uderzył piorun w dom, przed którym spoczywali żołnierze; jeden z nich zginął, sześciu odniosło obrażenia.

— **Zamknięcie fabryk tkackich.** W okręgu Biela-Bielsk uchwalili fabrykanci tkaczy ze względu na niemożliwość doprowadzenia do zgody z robotnikami, zamknąć fabryki z dniem 6 b. m. Wskutek tego postanowienia 12.000 robotników pozostanie bez pracy.

— **Ochrona pociągów pocztowych.** Z rozporządzenia naczelnika kolei Nadwiślańskich wagony pocztowe powinny być ustawiane w pociągach z przodu za wagonem bagażowym. Bezpośrednio za tym wagonem ma iść wagon trzeciej klasy ze strażą. Wagon ten ma być stałe od strony dalszych wagonów zamknięty na klucz przechowywany u dozorcę konwoju. Do wagonu, mieszczącego konwój, zabroniono wchodzić nie tylko pasażerom, lecz także konduktorom.

— **Ze świata sportowego.** Z rozegranych d. 29 z. m. wyścigów konnych w Kottlingbrunnie niezawodnie zainteresuje naszych sportmenów wiadomość, że stajnia p. Zangena z Krakowa triumfowała tego dnia w 2 biegach, mianowicie w sprzedawanym Handicapie (2400 koron, meta 1200 m.), 3 letnia klacz p. Zangena „Jauna“, pobiła łatwo trzema długościami „Kabale“ br. Rotschilda i 10 innych koni, — w Handicapie zaś dwulatki (3400 koron, meta 900 metrów) klacz p. Zangena „Bogdanówka“ przysłała pierwsza do mety, bijąc łatwo ośmiu długościami „Sub rosa“ p. Meichla i 13 innych.

(D) **Polska artystka w Włoszech.** Piszą nam z Rzymu: Pani Adamowa Dobrowolska, która w ciągu ubiegłego roku kształciła się w Rzymie w śpiewie u pani Falehi, rozpoczęła w grudniu występować na scenie opery w Nowarze. Pani Dobrowolska będzie śpiewała w ciągu sezonu karnawałowego w operach Verdięgo: „Rigoletto“, „Traviata“ i „Falstaff“. Inna polska śpiewaczka z Warszawy, panna M. Kaffal, wystąpi w ciągu przyszłej zimy na scenie opery w Rzymie, w teatrze Costanzi, gdzie pani S. Kruszelnicka zbierała dwa lata temu oklaski.

— **Napad na pociąg.** Z Warszawy telegrafują: Na stacji Libawa uzbrojeni bandyci zatrzymali pociąg osobowy i zrabowali wagon pocztowy, zabrawszy poprzednio dwóch woźnych pocztowych.

— **Żydzi polscy w Palestynie.** Do Węgielnic z Palestyny: „W ostatnich czasach zaczęto zwracać uwagę na wielką emigrację z Królestwa Polskiego do Palestyny. Nawet wśród nowoprzybyłych robotników żydzi polscy stanowią znaczną odsetkę. Małe miasteczko Płońsk, w gubernii warszawskiej, samo przysłało tu 15 robotników“.

## Kronika prowincjonalna.

§ W Zakopanem bawiło do 2 sierpnia b. r. ogółem osób 6100.

§ Ucieczka oszusta. Z Tarnopola uciekł Emil May, kierownik tamtejszej filii austriackiego Tow. żeglugi w Tryeście „Austro-Americana“ sprzeniewierzywszy na szkodę emigrantów, udających się z Rosyji do Ameryki, znaczniejsze kwoty pieniędzy.

## Kronika zagraniczna.

\* **Rabunek w klasztorze.** Z Petersburga donoszą: Uzbrojeni rewolucyoniści napadli na klasztor Aleksandra Newskiego, zastrzelili archimandrytę i zrabowali skarbiec, przyczem zabrali 300.000 rubli, oraz wiele przedmiotów wartościowych.

\* **Katastrofa na morzu.** Z Madrytu donoszą: Parowiec „Sirio“, który wypłynął d. 2 b. m. o godz. 5 rano z Genui i zdążył przez Kartagenę, Buenos Ayres do Montevideo rozbił się koło Baios-Hermiga i wkrótce zatonął. Z 570 emigrantów i 180 ludzi załogi uratowało się

300 ludzi częścią na łodziach, częścią dzięki linom, rzucanym z brzegów. Pewna matka, której trzech synów utonąło, dostała pomieszania zmysłów. Kapitan i majtkowie uratowani.

Z Kartageny donoszą do pism paryskich, że okręt „Sirio“ zatonął skutkiem niedbalstwa kapitana, który popełnił samobójstwo. Na pokładzie znajdował się arcybiskup brazylijski, który też utonął.

Rozbitkowie, których przewieziono do Cap Calas, znajdują się w położeniu bardzo krytycznym, bo nie mają ani żywności ani odzienia. Pasażerami byli przeważnie Włosi i Hiszpanie.

\* **Londyn,** wedle świeżo dokonanego spisu ludności, liczy obecnie 7,100.000 mieszkańców.

\* **Ślady pustelnika.** O ciekawym odkryciu donoszą z St. Juan w Nowym Brunświku. W pobliżu miasta odszukano grocie, w niej zaś szkielet dawno zmarłego człowieka, jak się zdaje, wielce uzzonego pustelnika, który tu przed wiekiem z górą mieszkał. W grocie znalezione wiele książek i kart, na których oznaczone są miejsca, mające zawierać ukryte skarby. Grocie odkryto dopiero, gdy burza obaliła drzewo, które zasłaniało zupełnie bardzo małe wejście. Rozszerzono je tedy, rozsadzając skałę dynamitem i znalezione długi, ciemny korytarz, prowadzący do mieszkania, mającego około 12 stóp kw. Obok szkieletu znalezione gruby, złoty pierścień z napisem: „John Long, d. 4 grudnia r. 1779“.

W blaszanej skrzyni leżały systematycznie ułożone księgi w języku łacińskim i angielskim, oraz liczne karty, pełne tajemniczych znaków i również tajemniczych dopisków, które wskazują zakopane skarby. Na jednej z książek — Bustona „Dzieje Rzymu“, 1667 — znajduje się napis: „B. A. Strong, Oxford College, d. 24 maja r. 1676“, a pod tem napis: „James Hayward, 1685“. Są tam również tragedye Seneki i liczne manuskrypty treści naukowej. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, kto był owym uczonym pustelnikiem.

\* **Wesele cygańskie.** We wsi Aleksach, na Litwie, rozłożyła się tymi dniami banda 50 cyganów, ażeby odbyć uroczystości weselne. Narzeczona miała lat osiemnaście, oblubieniec 24. Uczestnicy przybrani byli w zwykłe suknie, tylko narzeczona miała na głowie jedwabną chustkę niebieskiej barwy. Wesele odbyło się niezwykle hucznie, gdyż cyganom nie brakowało pieniędzy. Ponieważ nie można było zebrać kapeli, przeto tańczono przy śpiewie ognistych czardaszów. Nieco oryginalnie odbyło się błogosławieństwo młodej pary. W tym celu przewiązano flaszkę wina czerwonego wstążką, a zawartość jej wylano na głowy oblubieńców. Uroczystość familijna zakończyła się pijatyką w namiotach. Nazajutrz udali się weselnymi gości w dalszą drogę.

\* **Rozrywka amerykańska.** W słynnej na cały świat miejscowości klimatycznej Coney Island główną atrakcją sezonu tegorocznego dla żądnych oryginalnych a ekscytacyjnych rozrywek mieszkańców Nowego Jorku stanowią „rabunek w pociągu“. Pragnący zażyć tej oryginalnej przyjemności wsiadają do wagonu kolejowego, po chwili zaś, przy umiętnie zastosowanych wstrząsaniach i miarowym ruchu, uczestnik doznaje złudzenia, że znajduje się w pędzącej całą siłą pary pociągu ekspresowym, przejeżdżającym przez rozległe prerie. Nie spodziewanie do uszu „jadącego“ dolatuje ródziej dzikich okrzyków Indian, preraźliwy świst lokomotywy, drzwi wagonu otwierają się, na progu zjawiają się budzące grozę postacie mieszkańców preryj. „Rece do góry!“ — rozlega się komenda, bandyci, uzbrojeni w rewolwery, miotają groźne spojrzenia w stronę podróżnych i wymownymi gestami grożą wykonaniem powziętego zamiaru, poczem przystępują — oczywiście tylko w pantominie — do przeszukiwania ubrań i pakunków podróżnych oraz do wykonania rabunku w zabiegach. Główną atrakcją tej oryginalnej zabawy stanowią ta okoliczność, że wykonawcy rabunku są pod gwarancją „autentycznymi złoczyńcami“, to znaczy, że brali już niejednokrotnie udział w rzeczywistych, nie zaś sztucznych napadach tego rodzaju. Bilet, uprawniający do jednorazowego zażycia wrażeń tej isie amerykańskiej zabawy, kosztuje 10 do 25 centów od osoby, a to stosownie do kosztów kostiumów i scenery, na której te rozgrywa się akcja tego najkomiczniejszego z dramatów.

\* **Kopalnie szmaragdów.** W dodatku do pisma *A travers le monde*, noszącym tytuł *Tour du monde*, znajdujemy szczegóły o kopalniach szmaragdów w Muzo, w Kolumbii. Prawdziwy szmaragd znajduje się tylko w niewielu miejscach na kuli ziemskiej — wydobywają go między innymi, w Nowej południowej Walii i Queenslandzie, szczególnie bogata w szmaragdy jest wszakże Kolumbia. Tamtejsze kopalnie szmaragdów, które prawdopodobnie były wyzyskiwane już przez Indian przed przybyciem Hiszpanów, ci ostatni odnaleźli w roku 1555 i wyzyskiwali je z przerwami, tak, że n. p. najbogatsze, w Muzo, nie były raz eksploatowane przez lat 50. Przed laty 20 wyzyskiwanie tych kopalń było monopolem rządu, obecnie rząd pozwala na eksploatację każdemu, kto zapłaci czynsz odpowiedni. Kopalnie zajmują kilka mil kwadr. przestrzeni. W ostatnich latach prowadzą eksploatację syndykaty, a rząd pobiera około 1 i pół miliona fr. czynszu. Kopalnie w

Muzo dostarczają kamieni przepysnej zielonej barwy, niekiedy jaśniejszej, znajdują się też kryształy czerwone, żółte i zupełnie białe. W okresie 1904/5 plon w kopalni wyniósł 769 tysięcy kar., a z tych 262.000 było gatunku pierwszorzędnego.

\* **Strejk herbaciarni ehijskich.** Z Szangaju nadechodzi wiadomość, że rada miejska uchwała niedawno rozporządzenie mieszanej Izby sądowej, mocą którego występy młodocianych śpiewaczek, niżej lat 16, zostały w herbaciarniach wzbronione. W nocy, z 30 na 31 lipca, policya próbowała przemocą rozporządzenie to przeprowadzić, co wywołało niesłychane wzburzenie i większość herbaciarni, jako protest, zamknęła swoje podwoje. Grono młodych dziewcząt, które przytem zostały zaaresztowane, stanie przed sądem.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru krakowskiego.** Przedstawienia artystów dramatu i komedyi w teatrze miejskim rozpoczną się w sobotę, 25 b. m.

**Z muzyki polskiej.** (III. „Pieśni Henryka Opieńskiego“ (op. 8. Nr. 1 „Immer wieder“, słowa R. Dehmela, przekład polski J. K.; cena 1 marka 20 fen. — 1 kor. 40 h. — Nr. 2 „Chanson d'Automne“ Verlaine'a, przekład polski L. Szezepańskiego; cena 1 m. 20 f. — 1 kor. 40 h. — Nr. 3 „La lune blanche“ Verlaine'a, przekład polski L. Szezepańskiego; cena 1 m. 20 f. — 1 kor. 40 hal. — Nr. 4 „Preludium IV“, słowa Tetmajera: „Po szeroziem morzu“; cena 1 m. 20 f. — 1 k. 40 h. — Nr. 5. „Tęsknota“ A. Asnyka: „Obłoki co z ziemi wstają“; cena 1 m. 50 f. — 1 k. 80 h. — Nr. 6 „Biała się pola“ A. Asnyka; cena 1 m. 50 f. — 1 kor. 80 h. — Lipsk, nakład Eulenbarga Ernsta, król. nadw. księgarza nut).

Henryk Opieński należy bez wątpliwości do najsolidniejszych naszych muzyków; działalność swą zaznaczył już jako wirtuoz skrzypcowy, jako pisarz muzyczny (studya o Wagnerze, francuskiej i niemieckiej muzyce, cenne studjum o Bekwarku w czerwcowym zeszycie „Biblioteki warszawskiej“), jako kapelmistrz chórów, orkiestry i opery, wreszcie jako kompozytor. W tej ruchliwej przypominaj jednego ze swych nanoczyteli, t. j. Wincentego d'Indy, słynnego kompozytora francuskiego i dyrektora „Scholi cantorum“ w Paryżu. Wirtuozem przestał być już od r. 1896, a pozostawiwszy sobie jako pola działania kapelmistrzostwo i umiętności muzyczne, zapragnął zdobyć ostrogi rycerskie na polu kompozycji. Znam dotychczas tylko jego pieśni op. 5, wydane w Paryżu u Durilliego (do słów Asnyka, Tetmajera, Verlaine'a i Ew. Birnbaum). Choć czuły jeszcze w nich wpływ Czajkowskiego i Griega — Czajkowski wpłynął na niektórych naszych kompozytorów w kierunku... sentymentalnym — to jednak dają rękojmiej, że ich wysoce utalentowany twórca rozwinię swe poglądy na formę pieśni, w każdym razie już w nich widzimy wykultuowanego harmonistę, nie zadowalającego się byle czem. Zdaje mi się, że Opieński pod zbawiennym wpływem Griega stał się odrazu jednym z naszych najlepszych harmonistów. I ta właśnie zaleta dodaje jego pieśniom wiele czaru. (Analogicznym faktem są pieśni n. p. Karłowicza). Wydane niedawno u Eulenbarga pieśni op. 8 pochodzą z lat 1896 do 1898, są jeszcze większym postępem w samoistości. Zwłaszcza deklamacja muzyczna jest o wiele staranniejsza, mimo dążenia Opieńskiego do absolutnej melodyjności. Wogóle te pieśni odznaczają się dobrym „szlifem“ i prawdziwie poetycznym wdziękiem; z uznaniem należy stwierdzić dążenie Opieńskiego do wyrażania się zapomocą prostych środków i unikanie jakiegokolwiek przeładunku. To wszystko zapewnia im rozpowszechnienie. Wkrótce mają się pojawić nowe pieśni Opieńskiego, znowu do słów Tetmajera oraz Sully-Prudhomme'a („Ici bas“, przekład Br. Ostrowskiej); znając jeź wybornej interpretacji kompozytora, mogą zapewnić, że należą do najlepszych naszych pieśni i warto, aby je kompozytor zorkiestrował. Nakoniec mała uwaga: pewien nasz (oczywiście!) krytyk twierdził niedawno, że pieśni Padrewskiego, napisane do słów Catulle-Mendesa nie można nawet uważać za nasze t. j. niby polskie, ponieważ ten poeta nie jest Polakiem. Właściwie w takie śmieszne dygresye nie warto nawet bliżej wchodzić, gdyby nie to, że także Opieński napisał część pieśni do słów obcych poetów (Dehmel, Verlaine, Sully-Prudhomme). Ale nie tylko O. lecz i Różycki śmiały się odważyć na coś podobnego i wybrać teksty Verlaine'a, Dehmela i Ibsena, jak również i Jachimecki (Verlaine). Żalować należy, że do tych tekstów nie użyczył ludowych motywów polskich (Verlaine i oberek, Ibsen i mazurek, Dehmel i krakowiak!) — byłoby to takie polskie. Albo — że do słów Tetmajera lub Micińskiego nie poszukali motywów hollenderskich lub fińskich — wtedy byłoby to też polskie — ze względu na tekst. Ot — „narodowe bałamucenie się!“.

## Pożar na wystawie w Medyolanie.

Katastrofa ta dotknęła przedewszystkiem międzynarodową wystawę sztuki. Wspaniałe budynki, w których pomieszczono dzieła sztuki stosowanej, leżą obecnie w gruzach. Zgliszczą pokrywają to miejsce.

Dział austriacki pozostał nie-  
tknięty. Natomiast węgierski pawilon  
zgorzał do szczytu.

Węgierski sekretarz stanu, jako prezydent węgierskiego komitetu wystawowego, Sztterenyi, otrzymał następujący telegram od prezydenta komitetu wykonawczego wystawy medyolańskiej: „Z bolem serea zawiadaniem, iż dziś o godzinie pół do 4 rano wybuchł na wystawie, z niezbadanych dotąd przyczyn pożar, którego pastwą padł cały wspaniały pawilon węgierski. Imieniem komitetu wystawy, wyrażam Panu, jako przedstawicielowi rządu węgierskiego najgłębsze współczucie z powodu straty tej prawdziwej perły naszej wystawy. Komitet dziś jeszcze zbierze się dla uchwalenia zarządzeń, które przyczyniłyby się do uspokojenia publiczności, zatarcia przykrego wrażenia i wynagrodzenia ciężkich strat wystawców“.

Wystawa węgierska mieściła się wśród pawilonów wystawowych, w miejskim parku, a mianowicie w lewym trakcie obrymego gmachu dla sztuk pięknych i dekoracyjnych. W prawym skrzydle mieściła się włoska wystawa obrazów i włoska wystawa sztuki dekoracyjnej. W środkowym trakcie wzniesiono się tylko wielką halę dla uroczystości i zabaw, z organami ogromnych rozmiarów.

Dział węgierski obejmował 12 mniejszych i większych sal. Mieściły się w nich okazy węgierskiego przemysłu domowego i przemysłu stosowanego. W pierwszej sali, stanowiącej przedsionek, oglądać było można statwę Hungarii i studnię marmurową. W dalszych salach wystawione były urządzenia mieszkań, którei z chwycęła się cała prasa zagraniczna. Były tam meble, przedmioty z majoliki, szkła i brązu, mozaiki, emalie, ozdoby, przedmioty ze skóry, galanterijne, hafty, dywany i t. p. Najznamiętsi węgierscy przemysłowcy wzięli udział w tej wystawie. Przeważna liczba przedmiotów była asekurowana. Dokładnej oznaczonej cyfry szkody nie dało się dotąd ustalić. Jedni utrzymują, iż wystawa węgierska ponosi stratę przeszło miliona lirów, inni, jak n. p. zarząd Muzeum przemysłu artystycznego ocenia szkodę na 400.000 lirów, a ministerstwo handlu na 200.000 lirów. Późniejsze relacje podnoszą stratę do 6 milionów.

Ogólną szkodę zniszczonych ogniem budynków i przedmiotów podają na 15 milionów lirów.

Zaledwie 100 przedmiotów z wystawy węgierskiej zdołano uratować, między innymi kasę wartości 70.000 lirów. Lecz nie idzie tu jedynie o szkodę materialną. Ofiarą płomieni padły prawdziwe arcydzieła sztuki i przemysłu artystycznego. Ogień zniszczył 28 wspaniałe umeblowanych i udekorowanych pokoi, całą wystawę koronek, urządzoną przez budapeszteńskie Towarzystwo handlowe. Niepowetowaną szkodę zrzucił ogień, niszcząc historyczną wystawę szkolną urządzoną przez szkołę przemysłową i rysunkową w Budapeszcie, przez węgierską narodową szkołę dla sztuki dekoracyjnej, przez szkołę normalną dla nauczycieli rysunków i przez wszystkie prowincjonalne szkoły przemysłowe Węgier.

Przeszło 500 firm dotyka ta klęska. Cała wystawa firmy Ricordi spalona. Pastwą płomieni padły też oryginalne partytury „Traviaty“ Verdiego, „Złodziejskiej sroki“ Rossiniego, „Giocondy“ i „Poślubionych“ Ponchiello. W pawilonie dla włoskiej sztuki dekoracyjnej spaliła się koronka dla królowej Małgorzaty przeznaczona, wartości 15.000 lirów. Płomień pochłonął przeszliście wyrzeźbiony z drzewa model tumu medyolańskiego, który kosztował 22 lat pracy, a za który pewien Anglik ofiarował 100.000 lirów. Właściciel zaasekurował ten model tylko na 20.000 lirów.

Wystawa sztuki dekoracyjnej była wogóle najważniejszym i najpiękniejszym działem. Zajmowała przestrzeń przeszło 20.000 metrów kwadratowych.

Szkody wystawców są tem większe, że wszystkie te przedmioty spłonęły przed wydaniem orzeczenia przez jurorów wystawy. Dodać wypada, że od początku wystawy uskarżali się zawsze na brak dozoru.

Ministerstwo handlu uspokaja firmy, dotknięte klęską, zapewniając, iż straty zostaną wynagrodzone. Prezydent włoskiego komitetu wystawy zgłosił natychmiast straty w Towarzystwach asekuuracyjnych i wezwał je, by przyłążyły niezwłocznie swych pełnomocników. Węgierskie ministerstwo handlu wysłało już do Medyolanu dwóch delegatów dla ustalenia powstałej szkody.

Główny komitet wystawy postanowił po porozumieniu się z burmistrzem Medyolanu, na nowo odbudować spalone pawilony.

Komitet liczy na pomoc i udział wystawców. Budowa ma być natychmiast rozpoczęta. Generalny komisarz wystawy węgierskiej Czako, oświadczył, że Węgry przyczynią się do urządzenia na nowo działu węgierskiego, który jednak oczywiście, nie będzie już tak wspaniały, jak poprzednio. Mają wszakże nadzieję, że otwarcie tej nowej wystawy nastąpi nie później, jak 15 września.

Co do przyczyn pożaru — zdania są różne. Mniemanie, jakoby przyczyną było „krótkie połączenie“ oświetlenia elektrycznego, zbija kategorięcznie Towarzystwo elektryczne „Edison“, które przeprowadziło instalację, gdyż w 10 minut po północy zgaszono tam już światło, a pożar wybuchł o pół do 4 rano.

Coraz więcej ustala się przekonanie, iż ogień został podłożony zbrodniczą ręką. Opowiadają, że schwymano na kilka dni przed pożarem anarhistę, który wybijał szybę w dziale sztuki dekoracyjnej i który miał powiedzieć:

— To, czego ja spełnić nie mogłem, zrobili inni!

Podjeźnienie pada na czterech niezadowolonych dozorców, gdyż są świadkowie, którzy słyszeli ich pogrózki. Mianowicie kelner z pewnej restauracji opowiedział komitetowi wykonawczemu, że w sobotę przyszło czterech dozorców do bufetu, gdzie usługuje. Byli prawie pijani i ciągle odgrzażali się, że „budynkom wystawowym coś się stanie“ — a zwłaszcza pawilonowi dla sztuki dekoracyjnej. Jeden z tych dozorców miał powiedzieć:

— Zobaczycie, co się stanie z tym pawilonem! Jedną zapalka wystarczą, aby znikł również balon inżynierii wojskowej.

Secolo donosi, że niebawem przybędzie do Medyolanu król Wiktor Emanuel, ażeby naocześnie przekonać się o rozmiarach szkód, wyrządzonych przez ogień.

## Głosy publiczne.

My podpisane parafianki kościoła św. Antoniego oświadczamy i oznajmiamy, że nasz proboszcz, ks. Władysław Hickiewicz, nigdy od „wywodów“ nie żądał od nikogo uiszczenia jednej korony i z racy nie otrzymał jednej korony nigdy „wyvodu“ nie odmawiał nikomu.

Dlatego notatkę, zamieszczoną w nr. 29 Monitora z dnia 15 lipca 1906 pod napisem: „Pani Namiestnikowa (nazwisko akuszerki) i proboszcz od św. Antoniego“ piętnujemy jako bezczelne oszczerstwo, rzucane na proboszcza, ks. Władysława Hickiewicza, i potępiamy jako złaśliwą krzywdę, wyrządzoną parafianemu kościołowi św. Antoniego.

Prosimy też wszystkie lwowskie czasopisma o ogłoszenie tego naszego oświadczenia. (Następuje 240 podpisów).

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Kalendarzyk rybacki.** W sierpniu wolno łowić bez ograniczenia wszystkie gatunki ryb i raki. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Cały miesiąc bardzo dobry dla sportu wędkowego. Na wędkę najlepiej łapać przy wschodzie i zachodzie słońca, gdyż przy wielkich upałach, kryją się ryby pod brzegiem i korzeniami drzew.

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 30 lipca do 5 sierpnia 1906, bez opłaty akcyzowej.** (Waluta koronowa). — Pszenica stara 7-65 do 7-85, nowa — do —, żyto stare 5-50 do 5-70, nowe — do —, jęczmień browarny 6-25 do 6-50, pastewny — do —, owies stary 7-30 do 7-70, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, kukurudza — do —, proso — do —, groch do gotowania 9-25 do 10-—, pastewny 6-20 do 7-—, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary — do —, nowy — do —, wyka stara — do —, nowa — do —, konieczyna czerwona 50- do 55-—, biała 45- do 50-—, szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 13-30 do 13-60, lnianka — do —, nasienie lniane 11-25 do 11-75, nasienie konopne — do —, chmiel 160- do 200-—, nowy — do —, łój — do —, nafta zwykła 16- do 17-—, salonowa 18- do 20-—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litrowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38-25 do 38-75, eks-  
kontyngentowany — do —.

## OSTATNIA POCZTA.

Z Paryża donoszą do *Fremdenblattu*: Najj. Pan przybędzie z wielkim orszakiem do Pragi pod koniec października i zabawi tu przez dni kilka. Najj. Pan zamieszka na Zamku hradezyjskim. Przygotowania do adaptacji komnat Monarszych na wspomnianym Zamku już rozpoczęto.

W całych Niemczech wielkie wrażenie sprawiło niezwykle wystąpienie ks. Jerzego Bawarskiego przeciw rządowi Bawarii. Książę jako poseł w dłuższej mowie, wygłoszonej w Sejmie monachijskim, oskarżył gabinet hr. Feilitzsch o „słabość i nieudolność“. Szło o to, czy przedłużyć sesje sejmowe.

*Vorwärts* opublikował program zjazdu partyjnego socjal-demokracji niemieckiej, który odbędzie się w tym roku w Manheimie. Pierwsze posiedzenie oznaczono na dzień 23 września. Wygłoszone zostanie kilka referatów, między innymi: sprawozdanie z działalności frakcji parlamentarnej, o święcie w dniu pierwszym maja, o powszechnym bezrobociu politycznym, o międzynarodowym kongresie socjalistycznym w roku 1907, oraz na temat: socjalna demokracja i oświata ludowa.

W dniu 22 września odbędzie się posiedzenie socjalistów, zwołanych z inicjatywy pani Bader, a poświęcone sprawie większych robotnic i służby domowej. Obydwa te zjazdy zapowiadają się bardzo licznie.

*Agencja Hawasa* zaprzecza stanowczo wiadomości, pochodzące ze źródeł amerykańskich, jakoby Francja miała zamiar sprzedać wyspę Tahiti, jakoby wojsko francuskie opuściło już tę wyspę i opróżniło wszystkie budynki rządowe.

*Matin* donosi, że ułożone zostały w skazówki papieskie do francuskiego episkopatu. Papież zaleca w nich lojalną próbę z ustawą o rozdziale Kościoła od państwa. Wskazówki te ułożono po rokowaniach między ministerstwem oświaty, a arcybiskupem z Rouen, który był w tej sprawie pośrednikiem.

Wskazówki papieskie zostaną bezzwłocznie ogłoszone.

Włoski minister oświaty Succinato podał się do dymisji. Następcą jego ma zostać deputowany Rava.

Angielska Izba gmin odroczyła się do 20 października. Izba przyjęła w trzecim czytaniu bil apropracyjny.

Także Izba lordów załatwiła ten sam bil.

Rząd grecki zwrócił uwagę gabinetów na znane wypadki w Bułgarii i na przesładowania, których stale doznają osiedleni tam Grecy. Rząd grecki ma nadzieję, że mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, wdadzą się w sprawę i zechcą skarcić Bułgarię za to, że zamknięciem kościołów greckich naruszyła art. 5 owego traktatu.

W kołach dyplomatycznych nie przypuszczają, by mocarstwa zechciały interweniować w Sofii, gdyż rząd bułgarski oświadczył, że nie dopuści do dalszych ekscesów.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 6 sierpnia.** (Tel. prywatny). Aresztowano tu niejakiego Antoniego Bogackiego, 27-letniego kucharza rodem z Chrzanowa, podającego się za dentystę, pod zarzutem szpiegostwa, które od wielu lat miał uprawiać na korzyść Rosji. Bogackiego umieszczono w aresztach sądu karnego.

**Wiedeń, 6 sierpnia.** P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki, odjechał do Lwowa.

**Kissingen, 6 sierpnia.** Przybył tu wicekról egipski na kurację.

**Paryż, 6 sierpnia.** Generał Negrier wystosował do dziennika *Matin* list, w którym nazywa kłamstwem twierdzenie, zawarte w ogłoszonych niedawno przez generała Andrego pamiętnikach o sprawie Dreyfusa. Andre pośle Negrierowi świadków.

**Paryż, 6 sierpnia.** Podczas dokonanej w mieszkaniu szpiega Turdiasa rewizji, znaleziono i zabrano wiele pism, oraz mapę, zaopatrzoną podejrzanymi uwagami.

## Katastrofa morska.

**Madryt, 6 sierpnia.** Z Kartageny donoszą: Uratowani podróżni są po większej części zagranicznymi poddanymi. Arcybiskup Parsa z Brazylii zdołał się uratować i przebywa w Kartagenie. Biskup brazylijski z San Pablo, kiedy błogostawił tonącym, porwany przez fale utonął. Z powodu zniszczenia dokumentów okrętowych, nie można dokładnie stwierdzić rozmiarów katastrofy. Winę ponosi podobno kapitan okrętu, który celem skrócenia drogi obrał inny nie zwykle, kierunek. Jeden z zakonników, obecnych na pokładzie okrętu „Sirio“, gdy okręt tonął odmawiał modlitwy błagalnej. Sądzą, że zakonnik ten zginął w falach.

Część rozbitków przewieziono na wyspę odległą o milę od miejsca wypadku; około 600 rozbitków, pozabawionych odzień, przewieziono na przylądek Palos.

Na tonącym okręcie odgrywały się straszliwe sceny, które trudno opisać. Pewnej młodej kobiecie, która trzymała dziecię, radzono, aby je porzuciła, gdyż inaczej sama zginie; odpowiedziała ona, że woli raczej razem z dzieckiem zginąć. Później powiodło się oboje uratować. Liny tonącego okrętu ucepili się sześcioro dzieci, nie zdołano im przyjść na pomoc, wszystkie utonęły.

**Madryt, 6 sierpnia.** O katastrofie donoszą: Brakuje 385 osób. Ofiarą padły głównie kobiety i dzieci, przedewszystkiem podróżni I. i II. klasy. Wszystkie będące w pobliżu okręty pospieszyły na pomoc, pewien okręt wyratował 300, inny 200 rozbitków. Pewien rybak, który sam kierował łodzią, wyratował 12 osób. Przebieg katastrofy był przerażający, z wszystkich stron słyhać było rozpaczliwe wołania matek o pomoc; jedno dziecko za drugim porywały fale; kilka matek dostało pomieszczenia zmysłów.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

**Petersburg, 6 sierpnia.** (Pet. Ag.). Wczoraj odbyły się tu wielkie wyścigi. „Główną nagrodę carowej“ 25 000 rubli wygrał koń „Hamurabi“. Wyścigom przypatrywały się tłumy publiczności. Spokoju nie zakłócono.

**Samara, 6 sierpnia.** (Tel. prywatny). Zamach na gubernatora Blocha, o którym wiadomo z depeesz, dokonano w chwili, gdy po posiedzeniu komisji żywnościowej gubernator powracał do domu. Na rogu ulic Woskresenskiej i Woznesieńskiej jakiś człowiek, liczący około 20 lat, rzucił bombę pod wóz gubernatora. Skutki wybuchu były straszne; wybuch oderwał głowę, ręce i nogi od tułowia. Sprawca zamachu uciekał, lecz policja przytrzymała go. W sąsiednich domach wyleciały szyby.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 6 sierpnia 1906.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 671-—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 807-50, Akcje Anglobanku 308-—, Akcje Unionbanku 548-—, Akcje Länderbanku 437-50, Akcje Bankvereinu 547-50, Akcje Bodeneredit 1040-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 576-—, Akcje kolei państwowych 671-50, Akcje kolei Południowej 166-25, Akcje kolei Elbe, thal 450-—, Akcje kolei Północnej 5550-—, Akcje kolei czerniowieckiej 581-—, Akcje Alpiny 577-—, Akcje Rima Muranyi 571-25. Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2753-—, Akcje Fabryki broni 588-—, Akcje Tureckie tytoniowe 404-50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 555-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 94-60, Renta majowa 99-55, Austriacka Renta koronowa 99-60. Węgierska Renta koronowa 94-80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98-90, 4-pre. listy Banku hipotecznego 98-50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 111-60, 4-pre. Listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-50, 5 pre. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4-pre. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99-50, 4 pre Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 98-50, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 97-40, Losy tureckie 162-25, Marki 117-35, Ruble 250-25, 5-pre. Rosyjska pożyczka 1906 r. 78-60.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Dr. Stanisław Zabłocki

mieszka obecnie
Pasaż Mikolascha I. p. (od ul. Sienkiewicza).
Telefon Nr. 909.

Polecamy KONWERSYĘ

4 1/2% Pożyczki miasta Lwowa
na wolne od podatku

4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa
pod warunkami ogłoszonymi w pro-
spekcie konwersyjnym, który przesy-
łamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Białko nadaje siły w formie
Somatozy

jest środkiem wzmacniającym ner-
wy, apetyt pobudzającym.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

- francuskie
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego

Biurowisko, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Rire et ga-
lanterie, Sourire, Vie en culotte rou-
ge, Bibliotheque moderne, Les Modes,
Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Current Li-
terature, Ladies Field, The King and
his Navy a. Army, Outing, The Ta-
bler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il
Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny),
Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biurowisko, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie

wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądanym
Podręcznik dla podróżujących po Włoszech
pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech“

opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej

MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady,
jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły,
muzea i galerie są pożądane.

Format i druk zastosowany do pod-
ręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z prze-
syłką 5 K. 50 h.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6 sierpnia 1906.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns: Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns: Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, Banku h. g. 4 1/2% los w 50 l., Banku h. g. 4% los w 60 l. po 200 k., Kraj. 4 1/2% los w 51 l., Kraj. 4% los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat, 4% los w 56 lat

III. Obligki za 100 kor.

Table with columns: Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), Komunalne Banku kr. 4 1/2% (3 em.), Komunalne Banku kr. 4% (4 em.), Kol. lokalne dfto 4%, Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4%, Pożyczka m. Lwowa 4 1/2%

IV. Losy.

Table with columns: M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with columns: Dukąt cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 sierpnia 1906.

Table with columns: A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, Jednolity dług państwa w banknot. styczeń lipiec

Table with columns: Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.

Table with columns: B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

Table with columns: C. Obligacje kolejowe, Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Table with columns: D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% po 200 kor. (200 kor.) 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% za 50 zł. (100 kor.) 4 pr.

Table with columns: E. Obligacje indemnizacyjne, Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

Table with columns: F. Inne publiczne pożyczki, Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Table with columns: Koronowa waluta, Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr., obl. prop. „ 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

Table with columns: G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.), Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 4 pr. los. 41 lat 4 pr. stare, Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisy 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 4 pr., 50 lat w. k. 4 pr.

Table with columns: H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., 1887 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wsehod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., 1890 za 200 zł. 4 pr.

Table with columns: J. Losy (za sztukę), Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Insubruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Table with columns: Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

Table with columns: K. Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. Weg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., dla handl. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

Table with columns: L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniczy 500 kor., Turek. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

Table with columns: M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniczy 500 kor., Turek. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

Table with columns: N. Weksle, Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

Table with columns: O. WALUTY, Dukąt cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. 2171/1906. (6050 2-3)

Celem zabezpieczenia robót około budynku łaźni przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce bez wewnętrznych urzędowania przez jednego z koncesjonowanych budowniczych rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta budowy obliczono na kwotę 73.000 koron.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadium, — ogólne i szczegółowe warunki i plany można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Należyce ostemplowane oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kowetach z napisem: „Oferta N. N. na budowę łaźni w obrębie c. k. Saliny w Wieliczce“. Wewnątrz wadium w kwocie najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 21 sierpnia 1906 do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którym mają być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godz. 1/3 12 w południe.

Wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty ma być do oferty dołączone.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Nadmienia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej, rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie i że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy wykażą w sposób wszelką wątpliwość wykluczający swą techniczną i finansową zdolność do wykonania tej budowy, następnie, że c. k. krajowej Dyrekcji skarbu przysługuje prawo dowolnego wyboru między ofertami lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

Łaźnia ma być w bieżącym roku doprowadzona pod dach, tak, aby w zimie można ewentualnie wbudowywać wewnętrzne urządzenie.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. E. 46 (8) (6040 2-3)

Dnia 12 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze 4 sądu licytacja połowy realności whl. 109 Lesienice z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą oceniono na 1196 kor., zaś 13 sów stanowiących przynależności na 13 kor.

Poniżej ceny 806 kor. sprzedaż niedopuszcza.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w biurze nr. 3 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczeniom tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Winniki, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. E. 78/5 (30) (5859 2-3)

Dnia 14 września 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 28 licytacja dóbr Jurków biały z folwarkiem Łacniowa w okręgu sądu powiatowego w Brzesku położonych z przynależnościami składającymi się wedle protokołu ocenienia z dnia 25 stycznia i 18 maja 1906 z inwentarza żywego i martwego mianowicie 5 koni i przyrządów gospodarskich.

Dobra te ocenione są na kwotę 142.623 kor., przynależności zaś na 1815 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 96.292 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII. Kraków, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. E. 560/6 (5) (6115 1-3)

Dnia 3 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja odbędzie się licytacja realności whl. 22 ks. gr. gm. Arłamów.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 2146 koron.

Najniższa cena wynosi 1430 kor., 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie w tut. w biurze 11.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Dobromil, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. E. III. 1785/6 (4) (6100)

Dnia 11 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie licytacja realności w h. 384 gm. Mikuliczyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3.595 kor.

Najniższa cena wynosi 2.363 kor. 67 hal. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. E. III. 1751/6 (4) (6099)

Dnia 11 września 1906 o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie licytacja całej realności w h. 491 gm. Sądżawka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 1290 koron.

Najniższa cena wynosi 860 koron. Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. E. 712 6 (6) (6122)

Dnia 24 sierpnia 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego licytacja 1/9 części realności lwh. 16 gm. Karów bez przynależności. Wartość szacunkowa 560 K.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi kwotę 373 kor. 33 hal. Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Uhnów, dnia 29 czerwca 1906.

L. cz. E. III. 1516 6 (5) (6098)

Dnia 18 września 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Delatynie licytacja a) realności w h. 1241 b) realności w h. 1255 gm. Dora dłużnika własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione ad b) na kwotę 410 kor. ad a) na kwotę 120 koron.

Najniższa cena wynosi ad b) 273 kor. 34 hal., ad b) 80 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 20 lipca 1906.

L. cz. E. 1148/6 (5) (6102)

Dnia 5 września 1906 o godzinie 8<sup>1/2</sup> przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach odbędzie się licytacja realności w h. 199, 471 i 306 gm. kat. Polwarki, składających się razem z 3 parceli gruntowych uprawnych zbożem.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione każda z nich na 300 kor. Najniższa cena wynosi po 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Monasterzyska, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. E. 1580 6 (6116)

Na żądanie Abrahama Lockera odbędzie dnia 3 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacja realności obj. lwh. 150 gm. Kosów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 3420 kor.

Najniższa cena wynosi 2210 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 26 lipca 1906.

L. cz. E. 1210/5 (6) (6103)

Na żądanie Gedalego Mandla odbędzie się dnia 29 sierpnia 1906 o godzinie 9 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja 2/8 części realności lwh. 39, 60/96 części w h. 179, 2/8 części w h. 179 i 1/4 części w h. 200 ks. gr. Hołowsko.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to 2/8 części lwh. 39 na 161 koron 82 hal., 60/96 części w h. 179 na 58 koron 6 h., 2/8 części w h. 179 na 144 kor. 72 h., a 1/4 w h. 200 na 45 kor. Najniższa cena wynosi odnośnie do w h. 39 — 107 koron 88 h., odnośnie do w h. 179 — 38 koron 70 h., odnośnie do w h. 179 — 92 kor. 48 h., a odnośnie do w h. 200 — 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Turka, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. E. 549 6 (4) (6123)

Na żądanie Baci Roth odbędzie się dnia 31 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 licytacja realności obj. w h. 565, 659 i 599 ks. gr. gm. kat. Mazajów, powstających z pgr. 531,2, 649, łąka 519 4, 659, 519/3, 519/18.

Na pgr. 519/3 znajduje się chata słoną kryta, walcowana, 115 m. długa, 5-5 m. szeroka, stajnia 10 m. długa, 4 m. szer. i 16 m. a 5 wys.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione na łączną kwotę trzy tysiące sto trzydzieści (3130) koron, a to w h. 565 na 500 koron, w h. 599 na 500 koron, a w h. 659 na 2130 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności w h. 565 i 599 po 333 koron 33 hal., a co do realności w h. 659 na 1420 koron, czyli razem najniższa cena wynosi 2086 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zborów, dnia 12 czerwca 1906.

## Konkursa.

L. 2044. (6051 2—3)

### Konkurs.

Wydział powiatowy Myślenicki na mocy reskrypta Wydziału krajowego z dnia 12 lipca b r 70.298 ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sułkowicach z płacą roczną 1200 koron, i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Do okręgu w Sułkowicach należą gminy i obszary dworskie:

Sułkowice, Bęczarka, Bysina, Bieńkówka, Budzów, Biertowice, Głogoczów, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Krzywaczka, Rudnik, Wola Radziszowska, z ludnością 18000 dusz. Lekarz okręgowy w Sułkowicach obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podana o nadanie tej posady wnieść należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie dni 30tu i udowodnić w myśl § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z r 1891 oprócz dostatecznej fizycznej zdolności prawo obywatelstwa austriackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 23 lipca 1906.

L. 1890.

(6106)

### Konkurs.

Na posadę inżyniera Rady powiatowej w Brzeżanach z roczną płacą 3000 koron dodatkiem służbowym 480 koron ryczałtem na objazdy 1200 koron i trzema czteroleciami po 400 koron.

Posada nadana będzie prowizorycznie na rok, poczem w razie zadowalającej służby nastąpi stabilizacja.

### Wymogi:

Obywatelstwo austriackie, świadectwa ukończonych studiów politechnicznych i złożonych obu egzaminów na wydziale inżynierii, świadectwo zdrowia, znajomość języków krajowych w mowie i piśmie, odbyta praktyka przy budowie dróg i mostów.

Podania do 30 września 1906 r. przyjmuje prezydent Wydziału powiatowego.

Sekretarz  
Paulo m. p.

Prezes  
Traczewski m. p.

## Kuratele.

L. cz. P. 85/6 (6) (6042 2—3)

Roman Stechnowicz rolnik z Tarnawki uznany został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanawia się Rawła Rusyna rolnika z Tarnawki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Zurawno, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. P. 204 6 (4) (6070 2—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Mośiądza syna Michała w Szybalinie. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Chiela w Szybalinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Brzeżany, dnia 24 czerwca 1906.

L. cz. P. 203/6 (1) (6069 2—3)

Za marnotrawnych uznano Prokopa i tegoż żonę Hańdzię Sojków w Konieuchach. Kuratorem ich ustanowiono Hnata Sojkę syna Prokopa w Konieuchach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Brzeżany, dnia 24 czerwca 1906.

L. cz. P. IX. 138/6 (5) (6072 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 16 czerwca 1906. L. cz. Ne. 495/6 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Romanem Głogus w Hłuboczku wielkim z powodu stwierdzonego przez sąd tut. marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Semka krzywego w Hłuboczku wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Tarnopol, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. P. VI. 112/6 (4) (6113 1—3)

Irene z Hoszowskich Hoszowską żonę rewidenta kolejowego w Stanisławowie uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Władysława Hoszowskiego rewidenta kolejowego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. L. 150/6 (4) (6104 1—3)

Hrycko Klebanowski Michała z Iliniec został uznany umysłowo chorym; kuratorem jego ustanowiono Michała Klebanowskiego Hrycka z Iliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zabłotów, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. P. 206/4 (4) (6096)

Za marnotrawną uznano Maryskę Forrys w Sarnkach dolnych. Kuratorem jej ustanowiono Józka Marzurkiewicza w Sarnkach dolnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Bursztyn, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. L. 3/6 (5) (6097)

Za umysłowo chorą uznano Annę Syzak w Myscowy. Kuratorem jej ustanowiono Iwana Doktora w Myscowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dukla, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. L. 173/6 (6114)

Za umysłowo chorego uznano Jerzego Olinę w Hatenowie.

Kuratorem jego ustanowiono Ludwika Kubiczka w Hattenowie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Biała, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. L. 2/6 (8) (6117)  
Za umyślowo niedołączono uznano Michała Wielgusa w Brodach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Wielgusa w Brodach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kalwarya, dnia 16 lipca 1906.

L. cz. P. 176 6 (9) (6120)  
Za marnotrawnego uznano Jana Goraję w Sieteszy.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kameckiego gospodarza w Sieteszy.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Przeworsk, dnia 27 lipca 1906.

## Wyroki prasowe.

Zl. 177. (6110)  
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 1 August 1906, Br. IX. 41/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9921 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 31 Juli 1906 wegen des Artikels: „L'Austria si fortifica al confine italiano“ nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, G. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 31 Juli 1906, Br. IX. 40/6, die Weiterverbreitung der Nr. 1197 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 28 Juli 1906 wegen des Artikels: „Commemorazioni“ in der Stelle von „Ma la promessa“ bis „l'insulto piu velenoso“; des Artikels des Artikels, welcher mit den Worten beginnt: „I preti sono da per tutto...“ sowie die Stelle des selben Artikels von „Cattolici, protestanti“ bis „di qualsiasi tirannia“; des Artikels: „Il giornale del papa e col boia!“ von „Era naturale!“ bis „il tiranno sanguinario!“ nach § 302 und 303 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 1 August 1906, Br. I. 242/6, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Nová Omladina“ vom 1 August 1906 wegen des Artikels: „Militarismus a odborové organizace“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 178. (6125)  
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 31 Juli 1906, Br. 42/6, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Freie Worte“ vom 27 Juli 1906 wegen der Stelle von „Hätten wir die Kohlenbarone“ bis „ein paar derbe Fußtritte“ des Artikels: „Schwere Wolken“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brinn hat mit dem Erkenntnis vom 1 August 1906, Br. I. 43/6, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Bauernvereins-Vote“ vom 23 Juli 1906 wegen der Stelle von „Liebt der Kaiser“ bis „ausbeuten lassen“ und von „dem gute Nachbarn“ bis „nichts mehr wissen“ des Artikels: „Die Belohnung“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 30 Juli 1906, Br. 34/6, die Weiterverbreitung der Nr. 60 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 28 Juli 1906 wegen des Artikels: „Zaslano“ in der Stelle von „Co pak se tyce“ bis „jiste otevrela oci“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnis vom 30 Juli 1906, Br. VIII. 5/6, die Weiterverbreitung der 31 der Zeitschrift: „Nase Noviny“ vom 27 Juli 1906 wegen des Artikels: „Pastyrsky list“ in der Stelle von „Zakazal jsem“ bis „Mate na vybranou“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnis vom 31 Juli 1906, Br. IV. 20/6, die Weiterverbreitung der Nr. 118 der Zeitschrift: „Ostravsky dennik“ vom 25 Juli 1906 wegen des Artikels: „Besidka. Justieni omyl“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnis vom 30 Juli 1906, Br. 2/6, die Weiterverbreitung der

Nr. 36 der Zeitschrift: „Sloboda“ vom 27 Juli 1906 wegen der Stellen von „Pocelo se“ bis „ni parade“ und von „Za Austriju“ bis „Lzvan Austriju“ des Zeitartikels nach § 65 a St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 165,6 (1) (6035 3-3)  
Przeciw Józefowi Pałęgi i Zofii Pałęgi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego oddział II w Janowie przez Michała Pałęgę rolnika w Domarżyże pozw o unieważnienie kontraktu przedślubnego z daty Janów 8 października 1902, uznanie własności i oddanie posiadania gruntu w Domarżyże zpn.  
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1906 o godzinie 8 przed południem w tut. sądzie sala rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Józefa Pałęgi i Zofii Pałęgi ustanawia się pana dr. Abrahama Wiesenberga c. k. notarysza w Janowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Pałęgi i Zofię Pałęgi w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Janów, dnia 9 lipca 1906.

L. 570. (6052 2-3)  
O g ł o s z e n i e.

Dr. Fryderyk Gottlieb wpisany został na naszą listę Adwokatów z siedzibą w Przemyslu.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Przemysł, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. C. III. 263,6 (2) (6039 3-3)  
Przeciw Abrahamowi Neustadtowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Saula i Rozalię czyli Rachelę z Neustadtów Rosnerów pozw o rozdział współwłasności realności lwh. 414 ks. gm. Podgórze objętej.

Na podstawie pozwu wyznacza się sądzie tutejszym sala rozpraw Nr. 90 II piętro, audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 27 sierpnia 1906 na godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Abrahama Neustadta ustanawia się pana dr. Schiffa adwokata w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Neustadta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Podgórze, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Prez. 1604 18 6 (6061 2-3)  
Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 10 września 1906 o godzinie 8 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrogo Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tuslanowskiego i c. k. radę sądu krajowego Jana Grafa, Dionizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna, Jacka Żyborskiego i Władysława Donichta.  
Sambor, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. C. II. 65/6 (1) (6118)  
Przeciw Józefowi Wageman, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu przez Johana Porta, pozw o 388 kor. 67 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawę na dzień 10 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Wagemana ustanawia się pana Kazimierza Bodakowskiego c. k. notaryusza w Medenicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Medenica, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. IV. 2322/6 (1) (6105)  
Przeciw p. Janowi Zamojskiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez c. k. uprz. gal. ake. Bank hipoteczny we Lwowie pozw wekslowy o 8300 kor. zpn.  
Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Łysiaka we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 26 lipca 1906.

L. cz. C. III. 170/6 (1) (6101)  
Przeciw Iwanowi Swistowiczowi synowi Semka, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Iwana Podolezaka syna Matwija pozw o zapłatę 296 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 września 1906 o godz. 10 rano biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Leszka Majewskiego adw. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Lubaczów, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. 180/6 (1) (6121)  
Przeciw Stanisławowi Hujanowi z Borzęcina, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Maryannę Markiewicz z Borzęcina pozw o unieważnienie aktu notaryalnego z daty Radłów 16 sierpnia 1905. Lz. 7985.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 września 1906 na godzinę 9 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Stanisława Hujana ustawa się kuratorem Stanisława Turckiego z Borzęcina.

Kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radłów, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. C. I. 175 6 (1) (6124)  
Przeciw nieznannej z miejsca pobytu Katarzynie Galas wniosek Józef Galas pozw o 932 koron.

Rozprawa odbędzie się 27 sierpnia 1906.

Pozwaną zastąpi kurator Eliasz Wiszniewski z Podkamienia.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, dnia 27 lipca 1906.

L. 103.359. (6148)  
O b w i e s z c z e n i e.

Przebiegająca cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lipcu r. mająca służyć według ustawy z 7. września 1905 Dz. p. p. Nr. 163 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za swinie rzeźne (Schlacht Schweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu lipcu 1905 wynosi 1 korona 29 h. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 4 sierpnia 1906.

## Amortyzacye.

L. cz. T. V. 8/6 (4) (6062 2-3)  
Na wniosek p. Dawida Lwów w Tarnopolu, jako esyonaryusza Judy Hackera i Lei Chinkes, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zaginionych trzech cz-ków Nr. 0338, 0339 i 0340 po 200 koron opiewających wystawionych przez Tarnopolską Filiję c. k. uprzyw. galic. ake. Banku hipotecznego, opiewających na nazwisko Juda Hacker i Leie Chinkes.

Zarazem wzywa się posiadaczy tych czeków, aby je w przeciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tutajszemu sądowi przedłożyli, ileż inaczej czek i będą pozbawione wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 26 lipca 1906.

L. cz. T. 12/6 (2) (6129 1-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Natana Schwarza, kupca w Jarosławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia kasy o szczędności miasta Jarosławia z 4 sierpnia 1905 l. 228 na zastawiony 3% los austr. Zakładu kredytowego ziemskiego z roku 1889 Serya 2366, Nr. 15.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi

prawami w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu — za nieistnienie zostanie uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemysł, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. T. 49/6 (2) (6107 1-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Berischa Wolfa Hausmana wł. realności we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla bez daty in bianco przez Krzysztofa Janowicza akceptowanego na kwotę 1825 koron opiewającego a zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 13 lipca 1906.

G. Zl. Ne. XI. 431/6 (I.) (6112 1-3)  
E D I K T

Auf Ansuchen des H. Pinkus Herzog in Krakau wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller in Verlust gerathenen Depositenscheines der ersten ungarischen allgemeinen Assecuranz Gesellschaft in Budapest dtto Budapest 10 Mai 1902 No 83.765 über die Uebernahme der Polizze Nr. 115.432 — eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositenscheines wird also aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens der obgenannte Depositenschein für unwirksam erklärt würde.

Bezirksgericht, XI. Abteilung.  
Krakau, 18 Juli 1906.

## Spadki.

L. cz. A. VII. 92/5 (9) (6094 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Samborze oddział VII. jako władza spadkowa podaje do wiadomości, że na dniu 23 stycznia 1905 zmarł w Humteńcu Michał Wujko z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, którego dla braku wymogów z §. 585, 591, 594 u. c. nie przyjęto do wiadomości sądu i pozostawił pełnoletnich dzieci, a między niemi niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Wujko, którego obecnie się wzywa, aby w przeciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie się do spadku przez wykazanie się tytułu dziedziczenia tem pewniej wniosek, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko z temi osobami, którzy do spadku się oświadczą i z ustanowionym kuratorem Waskiem Wujko przeprowadzonem i tymże spadek w miarę ich roszczenia przyznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Sambor, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. A. 199 6 (7) (6119 1-3)  
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiolu ogłasza, że dnia 8 lipca 1906 w Nowem Siolu zmarł Hrehorko Baszewski, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Petra Baszewskiego nie jest znanne, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosek oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Moskalukiem ustanowionym dla nieobecnego Petra Baszewskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nowesioło, dnia 16 lipca 1906.

## Firmy.

L. cz. Firm. 663 spółk. II. 224 (5923)

Zmiaay i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Sanok.

Brzmienie firmy: „Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku“.

Prokurę udzielono: Andrzejowi Maciejowskiemu i dr. Tadeuszowi Marsowi.

Dzień wpisu: 7 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.



L. cz. Firm. 508 sp. III. 74 (5994)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego. „Erste galizische chemische Industrie-Actien Gesellschaft“.

Wybrany członkiem Rady zawiadowczej Wilhelm Wang.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm. 665 Rg. A. I. 2 (5992)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Zalesie.

Brzmienie firmy: „Berl Raubvogel“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu, sprzedaż drzewa i tartak.

Dzień wpisu: 7 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 657 sp. III, 204 Rg. A. I. 5 (5991)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Schulz & Lwów“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż sukna.

Właściciel: Salamon Lwów sam, gdyż były jawny spółnik Chaim Salamon Schulz zmarł.

Data wpisu: 7 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 600 Rg. A. I. I. (5990)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Lwów, ul. B-rnstaina 14.

Brzmienie firmy: Dawid Wechsler, fabryka tutek cygaretowych i bibulek „Globus“ we Lwowie.

Dzień wpisu: 7 lipca 1906.

Właściciel: Dawid Wechsler.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 423 Pojed. I. 185/19 (6068)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Suchowce.

Brzmienie firmy: Izak Altstätter, handel drzewem przez wyrab lasu w Hluboczku małym i współdzierżawca dóbr w Suchowcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 15 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 maja 1906.

L. cz. Firm. 535 Stow. II. 153 (6111)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Kasa eskontowa i oszczędności w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków z dnia 29 czerwca 1906 zmieniono §§ 19, 20 i 26 statutu, a w szczególności, że dyrekcyja obecnie składa się z czterech dyrektorów.

1. Członkowie dyrekcyi umarli Dawid Stern.

Data wpisu: dnia 24 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. Firm. 606 Stow. II. 39/II. (6067)

O g ł o s z e n i e .

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Nastasowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na zebraniu w dniu 19 czerwca 1906 odbytem wybrano członkiem zarządu w miejsce Kazimierza Szeremety,

który zrezygnował, Franciszka Wołowca, syna Ignacego, rolnika w Nastasowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Tarnopol, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm 174/6. pojed. I. 152 (6092)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Biła.

Brzmienie firmy: Juliusz Kohut.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fleischer-gewerbe.

Skutkiem śmierci właściciela firmy.

Dzień wpisu: dnia 31 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 29 lipca 1906.

L. cz. Firm. 592 Stow. I. 195. (6089)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Pierwsze Galicyjskie i Wielkiego Księstwa Krakowskiego Towarzystwo dostaw rękodzielnicych dla c i k armii z poręką ograniczoną.

Zmiana statutu: w §§ 5, 9, 11, 12, 21 do 24, 31, 32, 34, 37, 38, 47, 55, 56, 58 59, 65, 76 do 78, — a w szczególności (§ 5) zamiast: „dyrekcyja składa się z 3 dyrektorów i 3 ich zastępców, których wybiera Rada nadzorcza na przeciąg lat trzech“ — obecnie: „dyrekcyja składa się z trzech dyrektorów i jednego zastępcy, których wybiera Rada nadzorcza z pośród członków Towarzystwa albo lutną większością głosów na przeciąg lat pięciu“.

Wysokość udziału: dotąd 5 zł. (§ 56) obecnie najmniej 200 kor.

Data wpisu: 24 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 24 lipca 1904.

Ч. спр. Фірм. 42/6 Стow. Ц. 77 (5983)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Фірма звучить: Каса задаткова „Верховина“ товариство зареєстроване з обмеженою порукою в Сколім.

Члени дирекції виступили: Др. Андрій Чайковский і о. Богдан Охримович.

Члени дирекції вибрані: Др. Євген Петрушевич адвокат в Сколім і о. Михайло Мосора гр. кат. парох в Сколім.

Дата впису: 4 марца 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 2 марца 1906.

Ч. спр. Фірм. 214/6 (5831)

Вписано до реєстру заробкових і господарських стоваришень.

Місце осілоти: Кам'янки малі.

Вислів фірми: „Спілка ощадности і позичок в Кам'янках малих“ стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статута: 26 марца 1906 Б. 369/6.

Ціль і предмет підприємства: уділяне членам позички, потрібної в господарстві, промислі і торгівлі, як також приймає і опрощене вкладок щадничих, в цілі матеріального і морального піднесення своїх членів, врешті підпиране творення спілок і заробкових, та господарських стоваришень в окрузі спілки, іменно в громаді Кам'янки малі.

Заряд: Іван Бойчук, рільник в Кам'янках малих настоятель; Козьма Мельничук рільник в Кам'янках малих заступник настоятеля, Михайло Трачук, Нікола Вишиванюк, Дмитро Мельничук, рільники в Кам'янках малих, члени.

Підпис фірми є важний, коли під штамплією (печаткою) фірми підпише ся настоятель, взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оден член спілки не може мати більше як 5 уділь по 10 кор. Уділ можна в платити або від разу, або в ратах шіричних виносячих що найменше по 1 кор., однак вільно доповнити уділ скорше і більшими ратами.

Оголошення спілки уміщувані будуть на таблиці перед будинком спілки через 14 днів.

Оголошене загального збору членів має ся крім того подати до відомости членів розісланем об'язника. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошення в часописі для спілок рільничих видаваних Бюром Патронату.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 9 липня 1906.

Ч. спр. Фірм. 113,6 стow. I. 337 (5820)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Колоколин.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Колоколині, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Член дирекції помер: Петро Варничий.

Член дирекції вибраний: Івась Гураль, господар в Колоколині, яко член заряду.

Дата впису: 24 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 24 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 660 Стow. III. 20 (5906)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Довженів.

Фірма звучить: Спілка молочарська в Довженіві стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекції виступили: 1) Василь Панькевич, член і заступник настоятеля заряду; 2) Дамян Лаційник, член і касиєр заряду.

Члени дирекції вибрані: Теофіл Будокевич, господар з Мицова, яко заступник настоятеля; 2) Іван Дуда, господар з Довженева, яко член і касиєр.

Дата впису: 9 липня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 9 липня 1906.

Ч. сп. Фірм. 566, Стow. I. 166/26 (6065)

О г о л о ш е н е .

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських при фірмі Товариство повітове кредитове „Згода“ стоваришене з обмеженою порукою в Копичинцях, що на засіданю ради надзираючої з дня 1 марта 1906 р. в місце уступившого директора о. Йосифа Вігнаньского гр. кат. сотрудника в Копичинцях вибрано директором п. Адриана Вишчаньского в Копичинцях.

Ц. к. Суд окружний яко фірмовий, Відділ II.

Тернопіль, дня 5 липня 1906.

Ч. спр. Фірм. 589 Стow. II. 192 (5905)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осід стоваришення: Львів.

Фірма звучить: Народна Гостинница стow. зар. з необмеженою порукою.

Члени дирекції вибрані: 1) Стефан Кульчицкий, кандидат адвокатури і 2) Паладий Турчанович, офіціал ескарбу, перший яко директор, другий яко заступник директора, оба у Львові.

Дата впису: 9 липня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 9 липня 1906.

Ч. спр. Фірм. 594, Стow. I. 223/13 (5957)

О г о л о ш е н е .

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських при фірмі: „Товариство кредитове міщанська каса в Скалді“, товариство зареєстроване з обмеженою порукою в Скалді, що на загальних зборах в дни 3 цвітня 1906 р. в місце уступившого п. Луки Барана вибрано на протяг трех літ директором п. Адама Карайма властителя реальности в Скалді і що впрочім склад дирекції позістав незмінений.

Ц. к. Суд окружний яко фірмовий, Відділ II.

Тернопіль, дня 5 липня 1906.

Ч. спр. Фірм 260 Стow. II. 1461. (5788)

Ц. к. суд окружний яко торговельний відд. II. в Станиславові оголошує, що припоруває ся ведучому реєстр, щоби в реєстрі для стоваришень вписав фірму новозв'язаного стоваришення під фірмою: „Спілка ощадности і позичок в Цвітової“, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою, котрого осідок єсть Цвітова.

Стоваришене се опирає ся на статутах ухвалених в Цвітової 3 мая 1906 котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілю спілки єсть старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки іменно через:

а) уділяти членам в міру потреби ужиточности ціли і в міру фондів потрібних в господарстві, промислі і торгівлі, то з фондів, які спілка на туу ціль збирає при помочи спільній необмеженої поруки своїх членів;

б) дальше можливіть поміщуваня на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрощеноує вкладки щадничі;

в) підирати творєє спілок і заробкових і господарських стоваришень в окрузі спілки;

Членами першого заряду стоваришення єсть: 1) Матій Калінка (Гриця) яко настоятель, 2) Антін Вовк, яко заступник настоятеля, 3) Никола Бойцун, 4) Дмитро Яцишин, 5) Антін Яцишин, Андрей Дяків, 6) Микита Трач яко член.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми (штампілю) підписує ся предіситель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Всякі оголошеня спілки повинні бути підписані через предісителя заряду взглядно его заступника з винятком случаів превиджених в §§ 17, 30, 36 статутів по мысли котрих оголошенє підписує предіситель з надзираючої Ради, або его заступник.

До поміщуваня оголошень служить таблиця поміщена на льокали спілки, а в случаю потреби буде спілка поміщувати оголошеня в часописі для спілок рільничих видаваних Бюром Патронату.

Члени спілки ручать спільно (солідарно) цілим своїм майном за зобов'язаня спілки супротив третіх осіб по мысли законю о заробкових та господарських стоваришеннях.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 9 мая 1906.

## Doniesienia prywatne.

Biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana I. 9  
sprzedaje najtaniej

**ROZKŁADY JAZDY**  
na Galicyę, Austryę, Niemcy, Królestwo Polskie, Rosyę, Szwajcaryę i inne kraje.

Nowy ścienny  
**ROZKŁAD JAZDY**  
ważny od 1 maja 1906  
jest do nabycia

W biurze dzienników Pasaż Hausmana I. 9  
po 70 hal.,  
na kartonie po 1 kor.

# JAN WALLACH i SYN HANDEL SUKNA i TOWARÓW WELNIANYCH

we Lwowie, Rynek I. 33 (założony w r. 1841)

towary letnie po niższych cenach, również poleca płótna, dreluchy na liberyę, dery na konte i t. p.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, Gustyem  
petitem 4 halery.

**Tapety** 40% taniej z powodu likwidacji poleca  
Spółka Tapicerów Lwowskich, Jagiellońska 3

Poszukuje się kupna starych mebli  
mahoniowych ale w dobrym stanie.  
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-  
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

## Likwidacja Spółki Tapicerów

tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne  
sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, fi-  
ranki, kapy, materye meblowe, kołdry i t. d.  
Lwów, Jagiellońska 3.

## Ostrzeżenie.

Niniejszem podaję do wiado-  
mości, że nie płacę za żadne  
wexle ani dłużne skrypta podpi-  
sane mojem nazwiskiem.

**Aleksander Witrylak**  
zamieszkały w Bolszowcach.

## Zaleszczyckie najdelikatniejsze owoce

Renkloty przecudne 5 kor., Gruski stołowe 3 kor.  
50 hal., Jabłka papierówki 3 kor. 50 hal., Śliwy  
olbrzymie 3 kor. 90 hal., Pomidory sławne 3 kor.  
60 hal. tylko I. sorta wysła w 5 klg. koszykach  
franko za zaliczką D. WENKERT dom eksportowy,  
Rynek 15 w Zaleszczykach.

## Drewniane rulety i żaluzye

najlepszej jakości we wszystkich cenach  
i w największym wyborze poleca najtaniej  
Fabryka rulet drewnianych i żaluzyl

**ANTONIEGO TSCHAUDERA jun.**,  
Braunau, Czechy. — Agenci poszukiwani.

## Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,  
L' Amour,  
Revue de la Jeune Fille et de la  
Femme,  
Revue de la Mode,  
La Toilette des Enfants,  
La Vie au grand Air,  
La Vie Heureuse,  
Le Coquet,  
Le Costume d' Enfant,  
Les Dessous Elegants,  
Femina,  
France Mode,  
Le Frou-Frou,  
Le Globe Trotter,  
La haute Mode de Paris,  
L' Illustration,  
Journal Universel,  
Le Journal de la Jeunesse,  
Le Journal Amusant,  
Le Journal des Modistes Special,  
Journal des Voyages,  
La Mode Illustrée,  
La Mode Pratique,  
La Modiste Française,  
La Modiste Parisienne,  
La Modiste Universelle,  
Le Moniteur de la Mode,  
Musica,  
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

## SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Rekultywacja gratis.

## Pozostałe nuty

## do śpiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN“

wysprzedaje

po niskich cenach

**Ekspedycja Melomana Biuro dzienników**

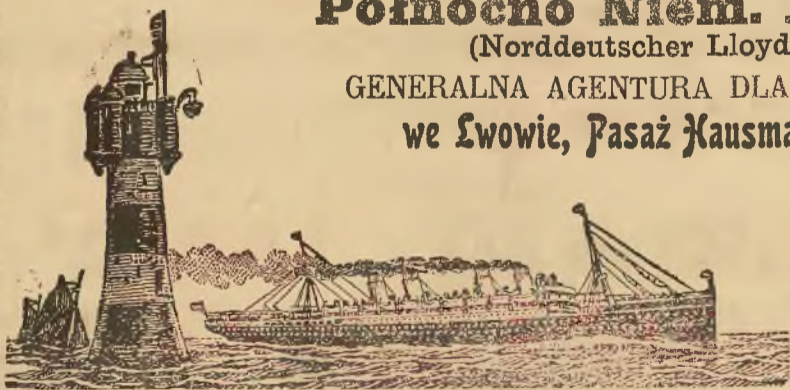
**Pasaż Hausmana 9.**

## Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,**  
**Pasaż Hausmana 9.**

## NAWOZY SZTUCZNE

poleca

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akc.  
dla przemysłu chemicznego we Lwowie,  
Akademicka 8.

## Ogłoszenie.

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego i ochr. włas ziem. w Limanowy odbędzie się dnia 14 sierpnia o godzinie 10 rano w Limanowy w lokalu Towarzystwa.

## Porządek dzienny:

Zatwierdzenie wyboru I. i III. Dyrektora.  
Wnioski członków.

Prezes:

**X. Kazimierz Łazarski.**

## Ogłoszenie.

Pp. Akcyonaryuszy Towarzystwa „Żywiecka fabryka papieru“ („Saybuseher Papierfabrik“), mających prawo głosowania, zawiadamia się niniejszem, że dnia 9 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w lokalnościach tegoż w Zabłociu obok Żywca

## VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1905/6.
2. Sprawozdanie Komisji skontrolującej.
3. Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy.
4. Wybór rewizorów i zastępców tychże (art. 35 stat.)
5. Wybór dla występujących członków rady nadzorczej (art. 11 stat.)

Pp. Akcyonaryuszy, którzyby zamierzali uczestniczyć w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się więc, aby akcje swe począwszy od dnia dzisiejszego aż po dzień 1 września b r, albo w kasie Towarzystwa w Zabłociu obok Żywca, albo też w kasie Banku eskontowego w Bielsku Białej (Bielitz Bialaer Escompte und Wechsler Bank) za odbiorem legitymacyi zdeponowali.

Na 10 akcji przypada 1 głos.

Żywiec, dnia 1 sierpnia 1906.

**Bada Nadzorcza.**

## Po cenach redakcyjnych

przyjmuje prenumeratę na

**Tygodnik Ilustrowany** - - - - -

Kwartalnie 6 kor. 80 hal., z przesyłką 7 kor. 20 hal.,  
wraz z oprawą tomów kwartalnie 7 kor. 40 hal., z przesyłką 7 kor. 80 hal.

**Tygodnik Mód i Powieści** - - - - -

Kwartalnie 3 kor., z przesyłką 3 kor. 60 hal.

**Przyjaciel dzieci** - - - - -

Kwartalnie 4 kor. 80 hal. wraz z przesyłką pocztową.

**ŚWIAT** - - - - -

Kwartalnie 6 kor., z przesyłką 6 kor. 60 hal.

**Biesiadę Literacką** - - - - -

Kwartalnie 5 kor. bez dodatku, 6 kor. z dodatkiem.

**KRAJ** - - - - -

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

**Biuro dzienników Sokolowskiego Lwów,**

**Pasaż Hausmana 9.**